



GAZETA

Nowobrzeńska



NR. 21

Kwiecień 2006

www.nowe-brzesko.iap.pl

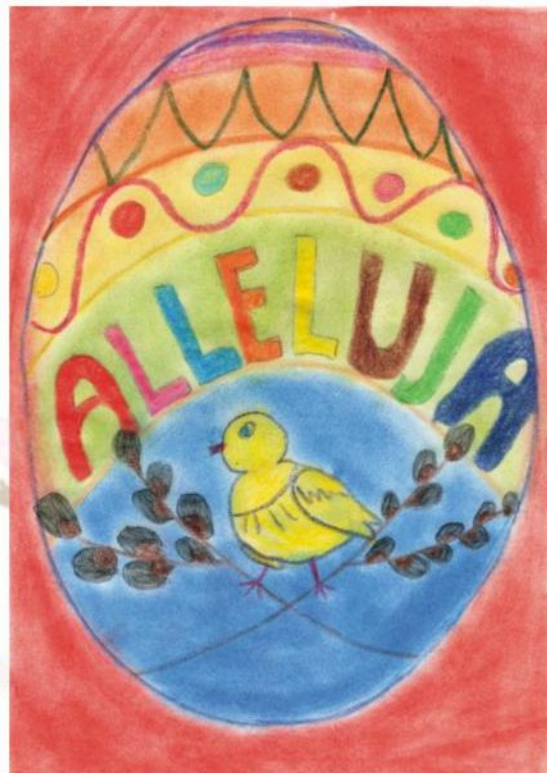
egzemplarz bezpłatny

Wielkanocny koszyczek

Wiklinowy koszyczek ozdobami przybrany,
okryty białą serwetką z zajączkami wyszywanym.
Pod przykryciem baranek, piękny, biały.
To symbol Zmartwychwstałego Jezusa od wieków przekazywany.
Obok baranka kolorowa pisanka, przez dzieci zrobiona,
przy lukrowanej babce położona.

Z gotowym koszyczkiem do kościoła pospieszmy,
i radosne Alleluja do swego serca wnieśmy.
Do rodzinnego stołu zasiądźmy,
i podzielmy się święconym jajkiem:
z mama, tatą i resztą gości,
składając sobie przy tym dużo zdrowia i radości.

Patrycja Olech II a
Gimnazjum



Rys. Mateusz Dziura kl. IIIa



Konkurs palm wielkanocnych

**Obfitych Łask i Błogosławieństw
od Chrystusa Zmartwychwstałego
oraz pełnych pokoju
Świąt Wielkanocnych
z radosnym "Alleluja"**
życzą:

Wójt Gminy Nowe Brzesko
Jan Chojka,

Rada Gminy Nowe Brzesko,
Redakcja Gazety Nowobrzeńskiej



Wielkanocny stół

Gazeta
Krakowska

DZIENNIK POLSKI

Czytaj stronę internetową gminy:
www.nowe-brzesko.iap.pl

Z PRAC NOWOBRZESKIEGO SAMORZĄDU

Ostatnia, w tym roku XXXI sesja Rady Gminy Nowe Brzesko odbyła się w dniu 30 grudnia 2005 roku. Miała ona charakter po części roboczy a po części uroczysty.

W części roboczej dokonano ostatnich korekt w budżecie Gminy a także Radni podjęli uchwały dotyczące:
- sprzedaży działki Nr 1215 o powierzchni 1.0810 ha położonej w Nowym Brzesku w drodze przetargu,
- stawek opłat za parkowanie pojazdów do przewozu osób na wydzielonych stanowiskach postoju na drodze publicznej w Nowym Rynku w Nowym Brzesku.

W ostatnim punkcie posiedzenia radni i sołtysi zgłaszali najpilniejsze problemy swoich środowisk, przeważnie związane z niedostatecznym utrzymaniem zimowym niektórych dróg a także zgłaszali miejsca gdzie szwankuje oświetlenie uliczne. Wszystkie uwagi przekazane zostaną firmom, które w zimie odśnieżają drogi w naszej Gminie a także do Zakładu Energetycznego. Na tym część roboczą obrad zakończono.

W części uroczystej na początku zaprezentowali się koledzy z Ogniska Pozaszkolnego KRA z Gruszowa. Dzieci wspólnie z wychowawczyniami Paniami Dominiką Resil Moło i Dorotą Targosz przygotowały piękny spektakl, a dzięki za uruchomienie placówki wręczyły wszystkim radnym własnoręcznie wykonane gwiazdy z życzeniami szczęścia i pomyślności.

W dalszej części życzenia noworoczne złożył Przewodniczący Rady. Dziękując za zaangażowanie radnych i sołtysów w pracę Rady, a także w swoich środowiskach podkreślił, że jest to

nabór do wszystkich programów już się zakończył, a nowe ruszą dopiero w 2007 roku. Właśnie jednak dobre przygotowanie się do pozyskania tych środków powinno być priorytetem w pracy Rady na przyszły rok. Tak więc przygotowanie dokumentacji na rozbudowę kanalizacji w Nowym Brzesku i Hebdowie oraz dokumentacji remontów i rozbudowy wszystkich dróg gminnych to najważniejsze zadanie do wykonania w przyszłym roku. Te działania pozwolą przyszłej Radzie starać się o pozyskanie środków unijnych w 2007 roku. Podkreślił, że ważne jest, aby w pracy samorządu widać było konsekwencję i planowość nawet, jeżeli wykonanie tych zamierzeń spocznie na następnych.

Na koniec zebrani połamali się opłatkiem, złożyli sobie życzenia oraz zasiadli do wspólnego posiłku. XXXII zwyczajna sesja Rady Gminy Nowe Brzesko odbyła się w dniu 10.02.2006 roku. Wzięło w niej udział 13 -tu radnych i 10-ciu sołtysów.

Na początku obrad głos zabrali zaproszeni goście. Nowo powołany Komendant Powiatowej Policji podinspektor Andrzej Michalski, któremu towarzyszył podkomisarz Jerzy Piekara, przedstawił swoją dotychczasową drogę zawodową. Mogliśmy także poznać jego wizję funkcjonowania Komendy oraz współpracy z samorządami. Radni pytali o możliwość ponownego uruchomienia posterunku policji w Nowym Brzesku. Wg. opinii Komendanta w chwili obecnej przy takim stanie etatowym w jednostce, możliwe byłoby jedynie uruchomienie punktu przyjeżdż. Aby to mogło jednak nastąpić konieczne jest przygotowanie odpowiedniego lokalu przez samorząd. Konkluzją dyskusji była deklaracja Wójta Gminy, że samorząd postara się przygotować, w jak najkrótszym możliwym czasie, lokal który niegdyś już był użytkowany przez policję, a ostatnio zajmowała firma „Profit”.

Następnie głos zabrał Piotr Mika Dyrektor Centrum Edukacji w Igołomi. Dziękując za przekazanie przez nowobrzezki samorząd „Monografii Ziemi Nowobrzezkiej” oraz naszych wydawnictw gminnych zadeklarował gotowość współpracy kulturalnej i oświatowej kierowanych przez siebie jednostek, z jednostkami naszego samorządu oraz czynne włączenie się w organizację i obchody imprez „Roku Morstinowskiego”. Kolejnymi gośćmi sesji byli Burmistrz Miasta i Gminy Proszowice Jan Makowski oraz jego zastępca Jerzy Pławiecki. Wizyta proszowickich samorządowców związana była ze sporem prowadzonym przez Gminę Proszowice, a Związkiem Gmin Składowisko Odpadów Żębocin, w sprawie spłaty kredytu na modernizację składowiska, zaciągniętego w imieniu ówczesnego porozumienia międzygminnego, przez Gminę Proszowice. Od 2000 roku Gminy solidarnie przekazywały środki na spłatę kredytu Gminie Proszowice. W 2002 rok porozumienie międzygminne przekształciło się w Związek Gmin Składowisko Odpadów Żębocin. Wówczas nie przeniesiono jednak do Związku powinności Gmin co do solidarnej spłaty kredytu. Zapłacone w 2003 roku przez Gminę należności dla Gminy Proszowice zostały zakwestionowane przez kontrolę Regionalnej Izby Obrachunkowej (m.in. w Nowym Brzesku). Gminy zawiesiły więc płatności. Część Wójtów jednak narażając się na postępowanie dyscyplinarne przed kolegium RIO zdecydowała się ostatecznie te środki przekazywać. Gminy Nowe Brzesko i Koszyce nie

przekazały dalszych płatności i uważają że należy znaleźć inny bezkolizyjny sposób ich przekazania, choćby przez Związek. Poza tym wszyscy udziałowcy Związku, oprócz Gminy Proszowice właściciela wysypiska, uważają że w zamian za wkład w modernizację składowiska powinny otrzymać jakieś choćby drobne udziały w jego majątku oraz zapewnienie prawa do korzystania z niego. Po zapoznaniu się z argumentami



władarzy Proszowic oraz Wójta naszej Gminy, radni zaproponowali, aby do kolejnego posiedzenia Rady Urzędy Gmin Proszowice i Nowego Brzeska przygotowały propozycję porozumienia rozwiązującego problem tak, aby kwoty ewentualnej spłaty można było umieścić w budżecie Gminy na 2006 rok. Przed podjęciem decyzji radni zapoznają się z argumentami Prezesa Związku Gmin Składowisko Odpadów Żębocin Stanisława Rybaka.

Korzystając z obecności Burmistrzów radni zaapelowali, aby Gmina Proszowice aktywnie wspierała zabiegi Gmin Nowe Brzesko i Drwinia o pilny remont i modernizację drogi wojewódzkiej na odcinku Proszowice Nowe Brzesko Ispina. Dobrą informację mieszkańcom sołectwa Kuchary będzie mógł przekazać radny Krzysztof Zapart, bowiem według zapewnień Burmistrza Makowskiego kilkuset metrowy odcinek drogi łączącej Kuchary i Bobin zostanie w tym roku naprawiony przez Gminę Proszowice.

Następnie radni i sołtysi przedstawili swoje zapytania i interpelacje. Na część z nich, które dotyczyły zimowego utrzymania dróg gminnych odpowiadała Pani Sylwia Kubik z Mniszowa przedstawiciel firmy świadczącej te usługi dla naszej gminy. Zgłaszane uwagi zostaną uwzględnione w dalszej pracy firmy. W zapytaniach kierowanych do Wójta pojawiły się tematy przystanków przy drodze krajowej, remontu cerkwi oraz odśnieżania chodników. W tej części obrad zabrał głos także Radny Powiatu Proszowickiego, członek zarządu Powiatu Włodzimierz Doniec składając informacje na temat bieżącej pracy Zarządu oraz planów inwestycyjnych Powiatu na 2006 rok. Następnie radni przyjęli sprawozdanie z działalności Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej w Nowym Brzesku za 2005 rok. Temat funkcjonowania ZBiGK był dokładnie analizowany na poprzedzających sesję komisjach. W dalszej części Rada przyjęła następujące uchwały, w sprawie:

- zatwierdzenia taryf na zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzanie ścieków na terenie Gminy Nowe Brzesko (stawki bez zmian),
- zmian w regulaminie przyznawania i wypłacania dodatków nauczycielskich,
- regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Nowe Brzesko,
- zaopiniowania planu aglomeracji Nowe Brzesko,
- porozumienia dotyczącego koordynacji imprez sportowych na terenie Powiatu Proszowickiego,
- zasad organizacji pogrzebu przez GOPS oraz

c.d. na str. 6



kolejny rok, w którym udało się dzięki pozyskaniu środków zewnętrznych przeprowadzić znaczące inwestycje. Dzięki zgodnej i harmonijnej współpracy wszystkich radnych większość planowanych na 2005 rok zadań została wykonana. Można więc uznać, że był to kolejny udany rok naszego samorządu, choć na pewno nie wszystkie zamierzenia udało się zrealizować. Szczególnie żał, że nie pozyskałmy środków na dokończenie budowy dwóch naszych obiektów oświatowych (Szkoła w Sierosławicach oraz Gimnazjum i sala gimnastyczna w Nowym Brzesku). Znaleźliśmy się niestety tylko na liście rezerwowej. Konsekwentnie zamierzamy jednak w następnych latach ponownie o te środki zabiegać. Kończąc życzył, aby ten ostatni rok kadencji Rady był również owocny jak te dotychczasowe.

Podziękowanie za współpracę złożył radnym także Wójt Gminy. Podkreślił, że nadchodzący rok będzie rokiem trudnym, bo odbędą się w nim wybory, a to często nie sprzyja spokojnej pracy. Poza tym będzie to rok w którym ciężko będzie pozyskać środki zewnętrzne gdyż właściwie

Szanowni Państwo

22 marca Rada Gminy na Sesji Budżetowej uchwaliła budżet gminy na rok 2006. Prognozujemy, że dochody naszego samorządu osiągną kwotę 9,5 mln złotych a wydatki prawie 9,2 mln złotych. Powstała nadwyżka budżetowa przeznaczona będzie na spłatę pożyczek i kredytów zaciągniętych w latach poprzednich.

Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej decyzją Zarządu i Rady Nadzorczej umorzył naszej Gminie pozostałą do spłaty część pożyczki na budowę oczyszczalni ścieków w kwocie 800 000 zł. Teraz będziemy starali się o podobne rozwiązanie dla pożyczki na budowę kanalizacji. Do końca czerwca obie wielkie inwestycje z lat poprzednich będą rozliczone i spłacone. O inwestycjach gminnych w swoim artykule pisze Pani Wójt Magdalena Kwaśniewska. Uważam, że obok prowadzenia prac już rozpoczętych rok 2006 musi być wykorzystany jako rok przygotowania planów inwestycyjnych i projektów na lata 2007 - 2013. Nie można bazować tylko na budżetach rocznych. Musimy z Radą stworzyć program wieloletni i wieloletnią perspektywę finansową tak by wziąć aktywny udział w podziale środków unijnych w ramach programów regionalnych i krajowych. Wobec powyższego różnice poglądów w Radzie, między sołectwami, także nasze prywatne poglądy muszą być na dalszym planie. Najważniejsze to nie zmarnować szansy na nowe środki unijne, by lata 2007 - 2013 dla społeczności gminnej oznaczały nowe drogi, kanalizację, dokończenie budynków oświatowych, jednym słowem lepsze życie naszych mieszkańców.

Z poważaniem
Jan Chojka
Wójt Gminy

INWESTYCJE ROKU 2006 I PLANY NA PRZYSZŁOŚĆ

W drugiej połowie miesiąca marca Rada Gminy Nowe Brzesko przyjęła uchwałę Budżet Gminy na rok 2006. Spośród zadań inwestycyjnych, które będziemy w tym roku realizować wymienić należy najważniejsze:

- „Adaptacja i remont połączony z modernizacją i wyposażeniem obiektu byłej cerkwi w centrum kultury w Nowym Brzesku” zadanie to realizowane jest z dofinansowaniem środków z programu SPO (Sektorowy Program Operacyjny Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich 2004-2006) oraz środków pochodzących z Ministerstwa Kultury a także środków własnych
- „Wykonanie i montaż stolarki okiennej i drzwiowej w szkole podstawowej w Sierosławicach”- zadanie realizowane ze środków własnych gminy
- „Wykonanie instalacji c.o i c.w.u. w szkole Podstawowej w Sierosławicach w oparciu o odnawialne źródła energii” zadanie wykonywane przy dofinansowaniu programu SAPARD (II etap) oraz środków z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie i środków własnych gminy
- remonty dróg gminnych i dojazdowych do gruntów rolnych głównie w miejscowości Rudno Dolne zadanie to będzie realizowane z dofinansowaniem Funduszu Ochrony Gruntów Rolnych oraz ze

realizowane w latach kolejnych począwszy od roku 2007 a należą do nich:
- przygotowanie dokumentacji oraz Studium Wykonalności projektu, który będzie obejmował modernizację i remonty dróg gminnych w całej gminie Nowe Brzesko, ze wstępnych analiz projektem zostanie objęte 36 odcinków dróg, których łączna długość to ok. 40 km. Zadanie to będzie bardzo kosztownym ale jakże potrzebnym do zrealizowania w naszej gminie, na jego realizację gmina będzie starała się pozyskać fundusze ze środków Funduszy Europejskich.

- przygotowanie dokumentacji projektowej związanej z termomodernizacją Urzędu Gminy w Nowym Brzesku oraz obiektu Remizy OSP w Nowym Brzesku. Projekt będzie obejmował wykonanie docieplenia budynku Urzędu Gminy wraz z pracami remontowymi a mianowicie przebudową wejścia do urzędu, remontem dachu i zagospodarowaniem działki na której obiekt jest zlokalizowany. W zakresie budynku remizy również zaprojektowane zostanie docieplenie budynku wraz z budową kotłowni i centralnego ogrzewania a także pokazanie możliwości zmiany sposobu użytkowania sali widowiskowej w remizie na bibliotekę wraz z czytelnia.

- przygotowanie dokumentacji wykonania kanalizacji sanitarnej w Nowym Brzesku dokończenie kanalizowania ulic.
Realizacja planowanych inwestycji znacznie wpłynie na poprawę wizerunku obszaru naszej gminy, ułatwi pracę naszym mieszkańcom co w efekcie wpłynie na poprawę sytuacji gospodarczej w gminie.

To czy zadania te będą realizowane w głównej mierze zależy od pozyskania środków finansowych, które mam nadzieję będzie można łatwiej pozyskać niż w latach 2004-2006 kiedy to zapotrzebowanie na fundusze wielokrotnie przewyższyło ich limit.

Magdalena Kalarus-Kwaśniewska



Montaż stolarki okiennej w SP Sierosławice

środków własnych gminy
- remont mostu na rzece Szreniawie w Pławowicach
Oprócz wymienionych inwestycji budżet gminy przewiduje dodatkowo środki finansowe na przygotowanie inwestycji, które będą

**Zdrowych, Pogodnych
Świąt Wielkanocnych,
pełnych wiary, nadziei i miłości.
Radosnego, wiosennego
nastroju, serdecznych spotkań
w gronie rodziny i wśród przyjaciół
oraz wesołego "Alleluja"**



życzy
**Soltys Maria Zych
z Radą Sołecką**

Pilotażowy Program LEADER+

W styczniu tego roku rozpoczęła się realizacja programu Leader+ na terenie siedmiu gmin z województwa małopolskiego i świętokrzyskiego. Jest to wynik zaangażowania przedstawicieli samorządu lokalnego gmin Bochnia, Drwinia, Kazimierza Wielka, Koszyce, Nowe Brzesko, Rzezawa, w tym przede wszystkim gminy Szczurowa. Opracowali oni projekt, który zgłoszony został do konkursu prowadzonego przez Fundację Programów Pomocy dla Rolnictwa. Zyskał on pozytywną ocenę i został zakwalifikowany do objęcia dofinansowaniem w ramach Programu Leader+.

Celem Projektu jest aktywizacja społeczności lokalnej, mieszkającej w gminach Bochnia, Drwinia, Kazimierza Wielka, Koszyce, Nowe Brzesko, Rzezawa, Szczurowa przy wykorzystaniu zidentyfikowanych potencjałów rozwojowych. Pobudzanie lokalnych środowisk będzie polegało na stworzeniu Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich (ZSROW) metodą partycypacyjną z wykorzystaniem elementów pracy eksperckiej oraz powołaniu Lokalnej Grupy Działania (LGD) w oparciu o demokratyczne procedury. Tworzenie ZSROW i LGD będzie wspierane przez szereg szkoleń i akcji informacyjnych. Dzięki temu obywatele będą rzetelnie poinformowani i przygotowani do włączenia się we wspólne działania. Planuje się, iż główną osią rozwoju obszaru ww. gmin było wykorzystanie energii odnawialnej, w tym przede wszystkim wód geotermalnych.

Inicjatywa LEADER+ stanowi kontynuację i rozwinięcie programu LEADER II z lat 1994-1999. LEADER+ wspomaga wdrażanie nowoczesnych strategii rozwoju terenów wiejskich. Program jest finansowany przez Sekcję Orientacji Europejskiego Funduszu Orientacji i Gwarancji Rolnej. LEADER+ jest inicjatywą wspólnotową, czyli programem bezzwrotnej pomocy Unii Europejskiej dla współpracujących ze sobą lokalnych partnerów. Władze lokalne, organizacje pozarządowe, przedsiębiorcy otrzymują pomoc w związku ze zgłaszanymi przez nie projektami rozwoju na obszarach wiejskich.

Cechą inicjatywy wspólnotowej jest to, że ma ona charakter eksperymentalny z punktu widzenia polityk wspólnotowych. Oznacza to, że w wyniku realizacji inicjatywy wspólnotowej w różnych miejscach i uwarunkowaniach pojawiają się nowatorskie metody, sposoby rozwiązywania problemów i to one właśnie mogą w przyszłości wpływać na politykę, jaką prowadzi Unia Europejska w danej dziedzinie. Fundusze z programu LEADER+ mogą być przeznaczane na trzy cele: wspomaganie nowoczesnych strategii rozwoju terenów wiejskich, wsparcie dla międzyregionalnych i międzynarodowych projektów współpracy, tworzenie sieci obszarów wiejskich UE zarówno objętych pomocą LEADER+ jak i nie korzystających z tej pomocy.

Z inicjatywy LEADER+ mogą korzystać wszystkie tereny wiejskie Unii Europejskiej. Beneficjentami pomocy są przede wszystkim "Lokalne Grupy Działania", czyli związki partnerów publicznych i prywatnych wspólnie

podjęających innowacyjne działania związane z rozwojem obszaru wiejskiego.

Aby skorzystać ze środków LEADER+, lokalna grupa działania, sformalizowane ciało odpowiedzialne za realizację konkretnego projektu, winna przedłożyć strategię dotyczącą jednego z tematów:

1. Wykorzystanie nowych sposobów i nowych technologii, aby produkty i usługi stały się bardziej konkurencyjne,
2. Poprawa jakości życia na obszarach wiejskich; ten temat jest skoncentrowany na innowacjach związanych z dostępem do usług,
3. Promocja lokalnych produktów, w szczególności wspieranie wspólnych działań; poprawa dostępu do rynku dla małych podmiotów produkcyjnych,
4. Waloryzacja zasobów naturalnych i kulturalnych,
5. Tworzenie i przyciąganie nowych podmiotów lokalnych i przedsiębiorstw,
6. Projekty dla młodzieży lub kobiet.

W Polsce „Pilotażowy Program LEADER+” nie jest Inicjatywą Wspólnotową, lecz jednym z działań Sektorowego Programu Operacyjnego „Restrukturyzacja i modernizacja sektora żywnościowego oraz rozwój obszarów wiejskich”. Program ten jest jednym

działania są osoby lub ich stowarzyszenia, firmy prywatne i sektor finansowy, instytucje publiczne (lokalne, regionalne, krajowe, europejskie) zajmujące się polityką regionalną, zatrudnieniem, środowiskiem naturalnym, gospodarką, dziedzictwem społecznym i kulturalnym, osadnictwem, koordynacją lokalnej polityki z rozwiązaniami sektorowymi.

Realizacja projektu Leder+ „Źródła sukcesu tworzenie Zintegrowanej Strategii Rozwoju Obszarów Wiejskich i Lokalnej Grupy Działania z wykorzystaniem naturalnych zasobów geotermalnych gmin Bochnia, Drwinia, Kazimierza Wielka, Koszyce, Nowe Brzesko, Rzezawa, Szczurowa” przebiega we współpracy z firmą Polic & Action Group Uniconsult z Warszawy, z którą Gmina Szczurowa, jako gmina wiodąca projektu wybrała na realizatora projektu w ramach przetargu.

Przez ostatnie trzy miesiące odbyło się wiele różnych konferencji i szkoleń z uczestnictwem przedstawicieli z różnych grup społecznych, byli to rolnicy, nauczyciele, działacze samorządowi oraz uczniowie gimnazjum. Spotkania te odbywały się kolejno we wszystkich gminach, które biorą udział w projekcie. Szkolenia i konferencje dotyczyły następujących tematów:

1. „Myślę nie tylko od dzisiaj, czyli planowanie i zarządzanie strategiczne”
2. „2+2>4 czyli praca w grupie”
3. „Słyszę, słucham i rozumiem, czyli komunikacja społeczna”



Rolnicy na jednym ze szkoleń.

z programów operacyjnych finansowanych z Funduszy Strukturalnych i wdrażanych w okresie 2004-2006 (kontrakcja i realizacja do roku 2008).

Celem Pilotażowego Programu LEADER+ w Polsce jest przede wszystkim wspomaganie lokalnych inicjatyw na rzecz rozwoju obszarów wiejskich w dwóch etapach: tworzenie zintegrowanych strategii rozwoju obszarów wiejskich oraz budowanie partnerstwa tzw. Lokalnych Grup Działania) oraz podejmowanie przez nie działań na rzecz rozwoju i promocji regionu.

Potencjalnymi uczestnikami lokalnych grup

4. „Za co się rozwijać, czyli pozyskiwanie środków europejskich”

5. „Demokracja w krótkich spodenkach”

6. „Co to znaczy cenomański, czyli co tak naprawdę posiadamy i jak to można wykorzystać?”

7. „Uczymy się od innych, czyli wykorzystanie wód geotermalnych w Polsce i na świecie”

8. „Geotermia i nie tylko, czyli inne sposoby pozyskiwania energii odnawialnej”

W marcu został złożony wniosek o rejestrację stowarzyszenia, które przyjęło nazwę „Nadwiślańska Grupa Działania E.O. CENOMA”. W skład Stowarzyszenia wchodzi przedstawia-

Z PRAC NOWOBRZESKIEGO SAMORZĄDU c.d. ze str. 3

zwrotu wydatków poniesionych na pokrycie kosztów pogrzebu, a także w sprawie ustalenia górnych stawek ponoszonych przez właścicieli nieruchomości w zakresie pozbywania się stałych odpadów komunalnych.

Na koniec rada przyjęła plany pracy poszczególnych komisji na 2006 rok.

Zagadnienia dotyczące utrzymania czystości oraz górnych stawek ponoszonych za pozbywanie się stałych odpadów komunalnych przedstawimy w osobnym artykule, a sprawę uregulowań i płatności zostanie przedstawiona w ulotce informacyjnej, którą sołtysi będą przekazywać wszystkim gospodarstwom w naszej gminie przy najbliższej płatności podatku czy zakupu naklejek na śmieci.

XXXIII Zwyczajna Sesja Rady Gminy Nowe Brzesko odbyła się w dniu 22 marca 2006 roku.

W pierwszej części obrad na podnoszone przez radnych i sołtysów pytania i problemy związane z oświetleniem ulicznym odpowiadał zaproszony na sesję Andrzej Bucki - kierownik Rejonu Zakładu Energetyki „Enion” w Proszowicach. Wizyta kierownika nie spowodowała przełomu w prawie dwuletnich już rozmowach między gminą a „Enionem” na temat wymiany oświetlenia ulicznego. Zakład nadal stoi na stanowisku że to gmina powinna zakupić lampy i najlepiej przekazać zakładowi, zlecając mu na

dobatek ich konserwację. Niestety w świetle obowiązujących przepisów prawnych trudno będzie znaleźć porozumienie między gminą a zakładem w tej sprawie. Stanowisko zakładu jest bowiem jak na razie dla nas nie do przyjęcia. Jedyną rzeczą którą udało się z ust kierownika uzyskać to obietnica szybszego reagowania na awarie lamp.

Następnie radni i sołtysi składali zapytania i interpelacje. Większość z nich dotyczyła porządków po kończącej się uciążliwej zimy.

W dalszej części podjęto uchwały w sprawie:

- zawarcia porozumienia z Gminą Proszowice dot. spłaty kredytu na modernizację wysypiska śmieci Żębocin,
- wyrażenia zgody na przedłużenie dzierżawy na okres 30 lat działki nr 421/2 położonej w Nowym Brzesku przy ul. Partyzantów.

Podczas sesji radni przyjęli jednogłośnie budżet gminy na rok bieżący. Dochody zaplanowano na poziomie 9,464 miliona złotych. Z tego dochody własne stanowią 2,2 mln zł. Wśród tych dochodów największy udział będą miały dochody z tytułu podatku rolnego, ok. 556 tysięcy złotych. Będzie to jednak o 200 tys. zł mniej w porównaniu z rokiem 2005. Różnica ta wynika ze znacznego obniżenia stawki podatkowej na podstawie średniej ceny

skupu żyta. Oprócz tego do gminnej kasy powinno trafić 250 tys. zł z tytułu podatku od nieruchomości, 80 tys. zł z tytułu czynności cywilnoprawnych i 70 tys. zł z tytułu podatku od środków transportu.

Tegoroczne wydatki gminy zostały zaplanowane na 9,167 mln zł, z czego najwięcej pochłoną wydatki oświatowe. W sumie będzie to 4,263 mln. zł. Cześć tej kwoty pokryje subwencja oświatowa w wysokości 3,3 mln zł. Wśród wydatków inwestycyjnych, które będą mniejsze niż w latach ubiegłych największym będzie modernizacja starej cerkwi. Koszt planowanej inwestycji to 718 tys. zł w tym 450 tys. zł. pochodzących będzie ze środków unijnych i 56 tys. zł od Ministra Kultury. Ponadto w wydatkach inwestycyjnych zaplanowano dalsze prace budowlane przy szkole podstawowej w Sierosławicach, oraz termomodernizację siedziby urzędu gminy i nowobrzezkiej remizy. Wśród innych wydatków o których należy wspomnieć to 700 tys. zł na uregulowanie zobowiązań finansowych z lat ubiegłych w tym ponad pół miliona dla Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska z tytułu budowy sieci kanalizacyjnej. Jeśli gminy terminowo odprowadzi środki pozostała do zapłaty to kwota 609 tys. zł zostanie umorzona.

*Przewodniczący Rady Gminy Nowe Brzesko
Jacek Zawartka*

AKTYWNA BIBLIOTEKA

z naszej biblioteki. Od lat mamy swoich wiernych czytelników, którzy przeczytali większość znajdujących się tu książek, jednak najbardziej cieszymy się gdy po książki sięgają dzieci. Czasem ta miłość przechodzi z pokolenia na pokolenie. Rodzeństwo Paulina, Bartosz i Natalia Świętkowie zamilowanie do książek odziedziczyli po swojej mamie Joli, która często przywozi dzieci do biblioteki i pomaga w wyborze odpowiedniej lektury - mówi Renata Wesołowska pracownik biblioteki. Każdy z najaktywniejszych czytelników otrzymał dyplom uznania i drobny upominek. Słowa uznania dla działalności tejże placówki przekazała Elżbieta Rojewska przedstawiciel biblioteki powiatowej w Proszowicach - Jesteście biblioteką, która w całym powiecie wypożyczyła najwięcej książek w ciągu minionego roku. To bardzo cieszy, że książka w dobie Internetu jest dalej bardzo atrakcyjna szczególnie dla osób młodych podsumowała Rojewska.

Najaktywniejsi czytelnicy minionego roku to: Monika Grzyb, Mateusz Dziura, Leokadia Filipowska, Sandra Zapala, Piotr Niciarz, Patrycja Grzyb, Cecylia Kozerska, Henryka Klasa, Ewelina Zimna, Bartosz Świętek, Celina Musiał, Agnieszka Sagan, Mariusz Miska.

W gminnej bibliotece publicznej odbyło się spotkanie podsumowujące kolejny rok działalności. W spotkaniu oprócz przedstawicieli powiatowej biblioteki publicznej i władz samorządowych wzięli udział najaktywniejsi czytelnicy minionego roku. Bardzo nas cieszy, że tak dużo osób korzysta



Najaktywniejsi czytelnicy 2005 roku.

JOAN

Pilotażowy Program LEADER+ c.d. ze str. 5

wiciele z poszczególnych gmin.

W skład Zarządu Stowarzyszenia wchodzi: Teresa Sznajder Prezes Zarządu (Szczerzowa), Wiesław Ladowski Wiceprezes (Kazimierza Wielka), Magdalena Kalarus Kwaśniewska Sekretarz Zarządu (Nowe Brzesko), Łukasz Wróblewski Skarbnik Zarządu (Koszyce), Lucyna Placzek Członek Zarządu (Bochnia), Stanisław Odrobina Członek Zarządu (Drwinia), Ewa Kociolek Członek Zarządu (Rzeszawa).

W chwili obecnej Stowarzyszenie opracowuje Zintegrowaną Strategię Rozwoju Obszarów

Wiejskich. Posiadanie tej strategii jest koniecznym warunkiem do złożenia wniosku do schematu II, w którym można uzyskać dofinansowanie w wysokości 750 000 zł.

W zakres kosztów kwalifikowalnych projektów mogą wchodzić koszty:

- operacyjne LGD, w tym koszty związane z zatrudnieniem personelu, koszty wynajmu i utrzymania pomieszczeń biurowych, koszty związane z konserwacją i naprawą sprzętu biurowego, opłaty telekomunikacyjne, pocztowe oraz opłaty związane z zakładaniem łączności oraz użytkowaniem sieci internetowej

- organizacji przedsięwzięć o charakterze informacyjnym i szkoleniowym tematycznie związanych z zakresem ZSRW

- działań na rzecz promocji regionu

- prowadzenia bezpłatnego doradztwa w zakresie zasad przygotowywania projektów inwestycyjnych o charakterze zbieżnym z celami wypracowanej ZSRW

- organizacji imprez kulturalnych służących promocji regionu i jego tożsamości kulturowej
- związane z doskonaleniem i rozwojem działalności LGD

- współpracy i wymiany doświadczeń między LGD na poziomie krajowym i międzynarodowym w zakresie wdrażania strategii oraz organizacji pracy LGD

Magdalena Kubik

Z ZEBRANIA W MNISZOWIE

Z inicjatywy radnego Stanisława Paska pod koniec marca w Mniszowie odbyło się spotkanie mieszkańców tego sołectwa z wójtem Janem Chojką. Dyskutowano o najważniejszych problemach wsi i jej planach na przyszłość.

- Poprosiłem pana wójta o to spotkanie, abyśmy się wszyscy dowiedzieli, jakich inwestycji możemy się spodziewać w naszym sołectwie w najbliższej przyszłości. Na każdej sesji rady zabieram głos, jako radny w sprawie remontów dróg, odbudowy rowów melioracyjnych, burzowych, czy budowy boiska sportowego. Uważamy, że w Mniszowie jest co najmniej 7 km drogi do remontu. Proszę, aby powiedzieć mieszkańcom co w tym roku będzie robione u nas. Jesteśmy wdzięczni za wybudowanie nam drogi powiatowej, ale mamy świadomość, że powstała ona ze środków powiatowych, a nie gminnych - mówił radny Stanisław Pasek.

Na pytania radnego szczegółowo odpowiadał wójt gminy Nowe Brzesko. Rozumiem intencje pana radnego i mieszkańców Mniszowa, ale dla mnie gmina to jeden organizm. Przy naszych

dochodach, i naszym budżecie nie stać nas na to, aby wyłącznie z własnych środków budować drogi. Dlatego przygotowujemy obecnie dokumentację na remont 35 km dróg gminnych, ale ze znacznym udziałem środków unijnych z budżetu UE na lata 2007-2013. Pamiętajmy, że dzięki SAPARDOWI udało nam się wybudować znaczne odcinki dróg w Majkowicach i Śmiłowicach. Budowa jednego kilometra drogi to wydatek rzędu 200 do 300 tys. zł. A z UE spodziewamy się otrzymać dofinansowanie na poziomie nawet 85%. Łatwiej nam będzie wówczas dołożyć 15% do kilometra ze środków własnych. Jeśli zaś chodzi o życie kulturalne, społeczne i sportowe, to wszystko wskazuje na to, że będzie się ono koncentrować wokół waszej szkoły. Dramatycznie maleje bowiem przyrost naturalny w gminie, są nawet takie sołectwa, gdzie w ciągu roku, nie narodził się żaden człowiek. Za kilka lat, będziecie państwo mieli wiele sal w tej szkole do zagospodarowania. Już teraz możecie i korzystacie, jak pokazuje dzisiejsze zebranie, z tej szkoły. To właśnie ta szkoła będzie pełniła rolę centrum społeczno-

oświatowego wsi, więc nie ma potrzeby budowania tutaj domu ludowego. Przeznaczaliśmy w tym roku masę pieniędzy na remont poddasza w tej szkole. Przystępujemy też do prac projektowych, pozwalających na budowę w przyszłości sieci kanalizacyjnej również u państwa. Będziemy też wspierali budowę przydomowych oczyszczalni, a więc pracy



przed nami jest jeszcze wiele - mówił wójt Jan Chojka.

Obecny na spotkaniu Jan Wójcik kierownik Zakładu Budżetowego Gospodarki Komunalnej w Nowym Brzesku przedstawił zebranym możliwości budowy sieci kanalizacyjnej w Mniszowie, a sołtys Lucyna Wajda omówiła gospodarkę śmieciową.

Arkadiusz Fularski

PROBLEM WSPÓŁUZALEŻNIENIA

Pracując z ludźmi, którzy mają problem z alkoholem nie wolno nigdy zapominać, że ich problem jest też problemem dla tych którzy z nimi żyją, pracują. Dlatego często nie dostrzegamy problemu współuzależnienia.

Co to współuzależnienie; to nic innego jak uzależnienie od osoby uzależnionej, podporządkowanie swojego stylu życia i bycia, to każde destrukcyjne uzależnienie od innej osoby. Podstawowe pojęcia uzależnienia to:

· Zależność a uzależnienie (destrukcyjny i niewolniczy rodzaj więzi)

· Uzależnienie chemiczne (środki chemiczne zmieniające nastrój)

· Uzależnienie nie chemiczne (jedzenie, hazard, osoby, idee, nawyki)

Robin Norwood „Kobiety, które kochają za bardzo i ciągle liczą na to, że on się zmieni”; pisał.

„Jeżeli miłość oznacza dla nas cierpienie, Kochamy za bardzo. Jeżeli z bliskimi przyjaciółmi rozmawiamy głównie o nim, o jego problemach, jego myślach, jego uczuciach, jeżeli prawie każda nasza wypowiedź rozpoczyna się słowem „on”, kochamy za bardzo. Jeżeli wciąż rozgrzeszamy go ze złych humorów, znieczulicy, przykrego usposobienie, wybuchów złości, kładąc to wszystko na karb nieszczęśliwego dzieciństwa; jeżeli staramy się być terapeuta, kochamy za bardzo. Jeżeli nie lubimy jego charakteru, zachowania i postaw, a zarazem sądzimy, że zechciałby się dla nas zmienić, gdybyśmy tylko były dość atrakcyjne i czułe, kochamy za bardzo. Jeżeli związek z nim

naraża na szwank naszą równowagę emocjonalną a nawet nasze zdrowie i bezpieczeństwo, kochamy z pewnością za bardzo.”

Wgłębiając się w sens tych słów zauważamy syndrom współuzależnienia (sposób myślenia, przeżywania, i postaw działania)

- ograniczającą koncentrację wokół zachowań alkoholowych osoby uzależnionej

- przejmowanie kontroli i odpowiedzialności osoby pijącej,
- zaburzenie życia emocjonalnego (chaos i huśtawka nastrojów, stany lękowe i depresyjne, napięcie i stan ciągłego „pogotowia emocjonalnego”)
- zaburzenia psychosomatyczne
- własne uzależnienie lub nad używanie substancji psychoaktywnych.

Wreszcie następuje desperacja pustka duchowa, poczucie winy, lęk i bezradność. Te osoby potrzebują wsparcia i pomocy. Istnieją kierunki i formy pracy z osobami współuzależnionymi; należy do nich:

- rozpoznanie sytuacji
- rozpoznanie własnego wzoru współuzależnienia
- poznanie siebie prawdziwej (prawdziwego)
- wprowadzanie konstruktywnych zmian (co mogę zmienić w sobie i w swoim życiu)

Rodzina z problemem alkoholowym jest rodziną dysfunkcyjną oznacza to z jednej strony nie spełnianie psychologicznych funkcji, (oparcia w rodzinie, brak komunikacji), z drugiej strony to patologiczne przystosowanie się członków rodziny do nie normalnej i nie korzystnej sytuacji.

Choroba alkoholowa wywiera wpływ na zdarzenia i postawy ludzi żyjących w niej. O fazach przystosowania do życia i sposobach radzenia sobie z problemem w rodzinie alkoholowej można uzyskać informacje w Punkcie Informacyjno Konsultacyjnym dla osób uzależnionych i współuzależnionych czynny w każdy czwartek w godzinach od 9.00 do 13.00 lub telefonicznie 012 385 21 47.

Andrzej Domagała

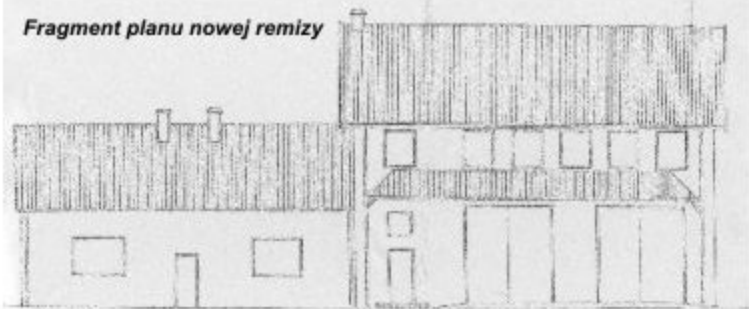
BUDOWA NOWEJ REMIZY

Druhowie z ochotniczej straży pożarnej w Hebdowie, wraz z mieszkańcami tej miejscowości podjęli decyzję o budowie remizy. Obecnie strażacy spotykają się w domu ludowym, a strażacki samochód garażuje w budynku oddalonym o kilkaset metrów. Wspólne wysiłki mieszkańców doceniają samorządowcy, którzy obiecali pomoc w budowie obiektów. Na chwilę obecną sporządzono plan, w którym oprócz boksów na samochody mają się znaleźć sale przeznaczone na spotkania wiejskie. Ochotnicy zgromadzili już część środków na ten cel z dzierżawy pastwisk, ponadto samorząd gminy Nowe Brzesko obiecał przekazać 14 tys. zł na rozpoczęcie prac. 22 lutego w Hebdowie odbyło się zebranie wiejskie, na którym oprócz mieszkańców, strażaków i przedstawicieli koła gospodyń wiejskich obecny był wójt gminy Jan Chojka. Podczas spotkania społeczność wsi podjęła niemal jednogłośnie decyzję o sprzedaży budynku dawnej szkoły i dwóch działek przylegających do niej, by zdobyć dodatkowe fundusze. Obecnie trwają prace przygotowawcze do sprzedaży budynku i gruntów. W kwietniu strażacy rozpoczynają prace budowlane przy fundamentach, które zamierzają ukończyć pod koniec miesiąca, aby 3 maja podczas gminnych obchodów Dnia Strażaka dokonać poświęcenia. Oprócz tego mieszkańcy będą starali się pozyskać sponsorów. Budynek ten będzie służył całej naszej społeczności, nie tylko strażakom. Większość mieszkańców deklaruje swój udział przy pracach budowlanych – mówi Jan Czekaj sołtys Hebdowa. W skład zarządu budowy remizy wchodzi: Włodzimierz Pasternak, Józef Krosta, Adam Gas, Anna Kołodziej, Jacek Sajda. W skład komisji rewizyjnej weszli: Leszek Skóra, Marek Rokita, Ewa Taff, Jan Czekaj, Kazimierz Sędek i Piotr Krosta.



Tak wygląda stara remiza w Hebdowie

Fragment planu nowej remizy



Planowana rozbudowa budynku wiejskiego w którym siedzibę znajdzie OSP, nadal znajduje się w Wieloletnim Planie Rozwoju Gminy, i jest inwestycją strategiczną dla Sołectwa co wynika z Planu Rozwoju Lokalnego Sołectwa Hebdów. Obowiązująca jest decyzja Rady Gminy, która mówi, że w przypadku ogłoszenia kolejnego naboru do Sektorowego Programu Operacyjnego Rozwój Obszarów Wiejskich władze gminy Nowe Brzesko złożą wniosek i będą ubiegać się o dofinansowanie z Unii Europejskiej do tej inwestycji, tak jak to ma miejsce w przypadku adaptacji i remontu budynku byłej cerkwi w Nowym Brzesku na dom kultury.

JOAN

Młodzież zapobiega pożarom

W lutym w Nowym Brzesku odbyły się eliminacje do Ogólnopolskiego Turnieju Wiedzy Pożarniczej na poziomie gminnym. W konkursie wzięło udział trzynastu uczestników ze szkół podstawowych i gimnazjalnych z terenu gminy

wyłonionych podczas eliminacji szkolnych. Nad przebiegiem turnieju czuwała komisja w składzie: Kazimierz Sędek komendant gminny OSP, Joanna Dziwiszewska prezes gminny OSP i st. kap. Jan Kwarciański przedstawiciel komendy powiatowej PSP w Proszowicach. Choć pytania nie były łatwe, poziom był bardzo wyrównany. Po sprawdzeniu testów okazało się że konieczne są dogrywki, aby wyłonić laureatów trzeciego miejsca zarówno w szkole podstawowej jak i gimnazjum. Każdy uczestnik turnieju otrzymał dyplom i maskotkę, a najlepsi nagrody książkowe które

wręczyła Anna Śliwa skarbnik gminy Nowe Brzesko. Troje najlepszych ze szkoły podstawowej i gimnazjum reprezentowali naszą gminę w eliminacjach powiatowych 31 marca w komendzie powiatowej w Proszowicach. - Uczestnicy musieli wykazać się dużo większą wiedzą z dziedziny pożarnictwa w porównaniu z poziomem gminnym, ale byli dobrze przygotowani. Z roku na rok ich wiedza jest coraz większa – mówi Jan Kwarciański z komendy powiatowej w Proszowicach. Tylko po jednej osobie z poszczególnych kategorii wiekowych będzie reprezentowało powiat na eliminacjach wojewódzkich 29 kwietnia w Krakowie.

Laureaci OTWP na poziomie gminnym:
Szkoła podstawowa: miejsce I Artur Łukowicz, II Kamil Dziwiszewski, III Sylwia Duda.

Gimnazjum: miejsce I Joanna Tabor, II Karolina Gzyl, III Barbara Dymska.

Uczestnicy gminnego Turnieju Wiedzy Pożarniczej w Nowym Brzesku

JOAN

Z życia GOK

Gminny Ośrodek Kultury w Nowym Brzesku jest instytucją o szerokim spektrum działania. Przez cały rok szkolny w GOK-u jest świetlica dla młodzieży dojeżdżającej, gimnazjalnej (69 osób), która przebywa tu przed rozpoczęciem zajęć lekcyjnych jak i po ich zakończeniu oczekując na kurs autobusu szkolnego.

W godzinach popołudniowych (GOK jest czynny od poniedziałku do piątku od godz. 7.30-19.00) przychodzi młodzież miejscowa: grać w tenisa stołowego, korzystać z komputerów, spędzić pożytecznie wolny czas. W Gminnym Ośrodku Kultury odbywają się również niektóre zajęcia lekcyjne np. lekcje wychowania fizycznego w okresie niekorzystnych warunków atmosferycznych, ponieważ szkoła dysponuje tylko niewielką salą gimnastyczną. W pomieszczeniach GOK u odbywają się szkolenia rolnicze, spotkania różnych organizacji takich jak: OSP, Klub Sportowy Nadwiślanka, Związek Kombatanów i wiele innych. Działają również takie stowarzyszenia i organizacje jak: Związek Pszczelarzy (spotkania odbywają się w pierwszą niedzielę miesiąca), Koło Emerytów i Rencistów (przewodniczącą koła jest Pani Irena Fularska, koło liczy obecnie 36 osób i spotyka się raz w miesiącu, organizuje różne spotkania okolicznościowe, wyjazdy do kina, teatru i na koncerty). W GOK-u od listopada ubiegłego roku we wtorki odbywają się lekcje angielskiego. Prężnie działa również Klub Tenisa Stołowego „Brzeszczanie”. W poniedziałki, wtorki i czwartki odbywają się treningi pod kierunkiem weteranów tej dyscypliny sportu Pana Tomasza Sasińskiego i Pana Krzysztofa Rojka. Obecnie na 18 startujących zespołów IV ligi nasz zespół w I wszej rundzie zajmuje VII miejsce. W każdy poniedziałek w godzinach od 10.00-12.00 dyżuruje Pani Wanda Kwiatkowska - przedstawiciel ZKRP i BWP. Gminny Ośrodek Kultury organizuje jak co roku ferie zimowe w czasie których organizowane są liczne zajęcia dla dzieci i młodzieży, spotkania z ciekawymi ludźmi (gościli u nas Pan Tomasz Sasiński, który wyplatał z wikliny ciekawe przedmioty, byli w czasie ferii pszczelarze z dużym słojem słodkiego miodu, Wojskowe Koło Łowieckie „Batalion” z Majkowiec, Pan Dariusz Przybył, który wraz



Zajęcia prowadzi Dariusz Przybył

z dziećmi rzeźbił różne postacie i figurki ze specjalnie przygotowanej białej gliny, odbywały się również treningi judo prowadzone przez nowobrzezkiego shihana Mariusza Błaszczewicza. W czasie ferii gościli również policjanci z Komendy Powiatowej Policji w Proszowicach, którzy wraz z Panem Andrzejem Domagałą pełnomocnikiem ds. rozwiązywania problemów alkoholowych przeprowadzili kilka spotkań poświęconych problematyce uzależnień w GOK-u i CKS w Śmiłowicach. Gminny Ośrodek Kultury w obecnym roku organizował kolejną edycję konkursu na najładniejszą gwiazdę betlejemską i szopkę bożonarodzeniową. Obecnie wraz z nauczycielami polonistami ze wszystkich szkół z terenu gminy przygotowywany jest Konkurs Literacki na temat L. H. Morstina oraz konkurs plastyczny „Plawowice w moich oczach”. Wraz ze Szkołą Podstawową w Sierosławicach trwają przygotowania do IV środowiskowego Konkursu Gminnego na wyłonienie trzech palm; najwyższej, najładniejszej i najoryginalniejszej; wszystkich chętnych serdecznie zapraszamy.

Mariola Bartuła

Nagrodzone KGW

Członkinie Koła Gospodyń Wiejskich z Hebdowa wróciły niedawno do domów z dwiema nagrodami, jakie otrzymały podczas I-go Powiatowego Konkursu Regionalnego, który odbył się w remizie OSP w Opatkowicach.

Przedstawicielki KGW w Hebdowie zaprezentowały się od najlepszej strony, przywołując

do remizy w Opatkowicach wnętrza wiejskiej kuchni, z wyposażeniem sprzed pół wieku i więcej. Prezentowałyśmy wszystkie narzędzia potrzebne do pieczenia wiejskiego chleba. Była maśniczka, w której zrobiliśmy masło. Były beczki z kiszoną kapustą i kiszonymi ogórkami. W naszej chatce nie brakowało też wiejskiego chleba, smalcu, pod-

plomyków, kolaczy, sera, masła, ciasta drożdżowego, kapusty gotowanej, ziemniaków z otrębami. Częstowałyśmy też zapiekankę z pieca chlebowego, paruchami z sosem jagodowym, żurkiem na żeberkach z fasolą, zupą nazywaną u nas dziadowską spólką i kaszą ze śliwkami opowiada Anna Kołodziej szefowa KGW w Hebdowie.

Gospodynie z Hebdowa przywoziły też na konkurs powiatowy swoje wyroby z wędlin (szynka, kiełbasa, kaszanka), były owoce, swojskie paluszki z makiem i zapomniana już przez wielu prawdziwa kawa zbożowa. Jednak prawdziwym hitem z Hebdowa była tzw. „Mlekowita”, czyli napój z mleka i wysokoprocentowego trunku, do degustacji którego, niektórzy ustawiali się przed domkiem z Hebdowa nawet i po trzy razy.

Ostatecznie KGW Hebdów zostało wyróżnione przez organizatorów dwukrotnie. Pierwsze wyróżnienie przypadło gospodyniom z Hebdowa „za oryginalny wystrój wnętrza”, a drugie „za udział w konkursie”, na który do Opatkowic w niedzielę przyjechało 11 KGW z powiatu proszowickiego.

„Stawiałem na Hebdów jako zwycięzców, ale jury zdecydowało inaczej. Może dlatego, że większą uwagę zwracano na tradycyjne potrawy, a nie na sam wystrój wnętrza” - powiedział po konkursie red. Aleksander Gąciarz z Dziennika Polskiego.

KGW Hebdów w Opatkowicach reprezentowali: Anna Kołodziej, Edyta Zawartka, Ewa Taff, Pelagia Stefańska i Elżbieta Nagielska. W przygotowaniach do konkursu udział brali również sołtys Jan Czekaj oraz Krystian Zawartka, Stanisław Kołodziej i Marek Taff. Wsparcia (i to nie tylko duchowego) udzielił paniom z Hebdowa wójt Jan Chojka, który dopingował gospodynie podczas konkursu w Opatkowicach. Oprócz wójty wsparcia udzielił również Adam Czekaj z Mniszowa, Zbigniew Klasa z Hebdowa oraz Urszula i Wojciech z delikatesów „Multi-Praxi” w Nowym Brzesku

Arcydusz Fularski



Panie z KGW Hebdów

DZIECKO IDZIE DO SZKOŁY

Zbliża się ważny moment w życiu każdego dziecka, czas rozpoczęcia nauki w szkole czyli bycia uczniem. U dzieci siedmioletnich można już wtedy zauważyć duże zmiany rozwojowe-zarówno pod względem fizycznym jak i psychicznym. Nauka w szkole pobudzi przede wszystkim ich rozwój umysłowy, wpłynie na lepszą pamięć, uwagę i spostrzegawczość. Już jako uczeń zacznie zdobywać coraz szerszą orientację w otaczającym go świecie, stanie się bardziej samodzielne.

Zanim zaczniemy oczekiwać i stawiać coraz większe wymagania, zastanówmy się na co stać dziecko w okresie wczesnoszkolnym. Pamiętajmy! Każde dziecko jest inne i jego rozwój związany jest z indywidualnymi możliwościami.

Zacznijmy od ograniczeń w procesie myślenia - denerwujące jest to, że po kilku minutach odrabiania lekcji, czytania, dziecko ziewa, wierz się. Nie ma powodów do niepokoju, w tym wieku to normalne. Słabo ukształtowany układ nerwowy, ogranicza czas wysiłku intelektualnego i powoduje zmęczenie, rozproszenie uwagi i senność. Nie ma mowy o złej woli czy jakichś opóźnieniach umysłowych. Pamiętajmy, że dziecko wykona kilkunastominutową pracę, tylko wtedy, gdy będzie nią zainteresowane. Zachęcajmy więc, motywujmy, wykażmy swoje zainteresowanie pracą dziecka! Każdy człowiek poznaje otaczającą go rzeczywistość zmysłami. W wieku 7 lat dziecko dostrzega coraz więcej szczegółów na ilustracjach, zwraca uwagę na kształty, wzrok jest znacznie wyostrzony. Odpowiednie ćwiczenia typu - wyszukiwanie różnic, podobieństw, dorysowywanie mogą jeszcze rozwinąć tę właściwość. To także bardzo dobry czas na uświadomienie słuchu dziecka na rozmaite dźwięki np. ćw. typu: rozróżnianie dochodzących dźwięków, powtarzanie ciągu dźwięków, układanie rymów, wyodrębnianie ilości wyrazów w zdaniu i wyrazie itp. Zabawy tego typu wpłyną korzystnie na rozwój specjalnego rodzaju słuchu, zwanego fonematycznym dziecko będzie umiało prawidłowo rozróżniać w mowie poszczególne głoski.

W okresie wczesnoszkolnym, kościec dziecka zaczyna krzepnąć, ale jest na tyle słaby i plastyczny, że zła postawa przy pisaniu może spowodować trwałe skrzywienie kręgosłupa. Należy kontrolować co dziecko nosi w tornistrze, co do niego pakuje, czy przypadkiem nie nosi wielu niepotrzebnych rzeczy. Ważne jest także i to, jak siedzi przy odrabianiu lekcji, czytaniu, przy komputerze. Systematycznie i wytrwale należy korygować postawę, upominać i poprawiać. Wykonywanie czynności precyzyjnych sprawia jeszcze w tym wieku wiele trudności - kości przegubu nie są dość silne, mięśnie drobne palców oraz dłoni nie są wystarczająco ukształtowane i pisanie

szybko męczy. Dobrze jest włączać dziecko w niektóre prace domowe, do których musi wykorzystywać palce, a także proponować malowanie, lepienie z plasteliny, obrysowywanie, wycinanie.



Nowobrzescy pierwszoklasiści

W opinii lekarzy i psychologów dziecko na pierwszym etapie edukacji, potrzebuje dziennie dla prawidłowego rozwoju psychofizycznego od 3 do 4 godzin na ruch. Tylko aktywność na świeżym powietrzu może przynieść korzystne zmiany w organizmie po długotrwałej pracy umysłowej w domu, czy siedzeniu w ławce w szkole. Zaniedbania w tym wieku mogą objawić się w przyszłości ograniczeniem sprawności fizycznej, dlatego bardzo ważny jest udział dziecka w zajęciach wychowania fizycznego w szkole.

Zdaniem psychologów 50% zdolności człowieka do uczenia się rozwija się w pierwszych latach życia, kolejne 30% wykształca się do 8 roku życia. Na tych decydujących latach opiera się późniejsza zdolność przyswajania wiedzy. Ważnym elementem procesu uczenia się jest uwaga. Uwaga młodszym wiekiem szkolnym jest nietrwała i szybko się wyczerpuje. Po kilkunastu minutach nauki dziecko zaczyna niespokojnie kręcić się, ziewać, nie jest zainteresowane swoim zadaniem. Należy więc, przerwać na kilka minut pracę umysłową, przewietrzyć pokój, zaproponować np. parę podskoków, gimnastykę na dywanie czy taniec przy muzyce. To z pewnością pomoże skupić się po chwili na dalszej nauce.

Dziecko 4-letnie i 5-letnie jest w wieku pytań - dla rodziców to czas intensywnej pracy nad powiększaniem słownictwa, które jest niezbędne do wyrażania posiadanej wiedzy. Rozmawiajmy więc z własnym

dzieckiem - o filmie który widzieliśmy, o przeczytanej bajeczce, o znaczeniu trudnych słów itp. prośmy o uzasadnienie, argumentowanie wypowiedzi. Pamiętajcie, że w budowaniu słownika dziecka nikt nie jest w stanie was zastąpić. W szkole uczeń musi zacząć panować nad swoim językiem, wypowiadać się w sposób zorganizowany i wyrazisty, nie może mówić kiedy chce i co chce. W wypa-

dku gdy w wieku 7 lat utrzymują się jakieś nieprawidłowości, potrzebna jest odpowiednia porada logopedyczna i stosowanie ćwiczeń mowy.

Jedną z podstawowych umiejętności jest umiejętność życia w grupie społecznej. Dziecko rozwinięte prawidłowo pod względem społecznym, łatwo rozstaje się z rodzicami, ma przekonanie, że poradzi sobie w nowym środowisku, odnosi się z zaufaniem do innych ludzi, jest śmiałe, współpracuje w grupie. Przestrzegając pewnych zasad - jak dbałość o porządek w miejscu zabawy, szanowanie swojej i cudzej własności - pomagamy w uspołecznieniu swojego dziecka. Stwarzając w domu odpowiednie warunki - wydzielone miejsce do nauki, spokój, uregulowany tryb życia / sen, posiłki, zabawa/, dajemy szansę na prawidłowy rozwój. Dziecko 7-letnie potrzebuje: około 12 godzin snu, co najmniej 5 posiłków (I śniadanie, II śniadanie, obiad, podwieczorek i kolacja), przed telewizorem czy komputerem może spędzać nie dłużej niż 20 minut, ale przede wszystkim potrzebuje pozytywnego nastawienia otaczających go ludzi dorosłych. Najczęstszym błędem jest straszenie szkołą, nauczycielami, i przewidywanymi problemami. Kochajcie i akceptujcie wasze dziecko pamiętając, że akceptacja wcale nie oznacza pobłażliwości, a miłość rodzicielska nie polega na wyręczaniu, lecz łączy się z mądrym wymaganiem i wspieraniem.

WŚCIEKLIZNA

czy nadal stanowi zagrożenie?

Wścieklizna (ang. Rabies) jest jedną z najgroźniejszych zoonoz przenoszonych m.in. przez psy. Przebiega z ostrym, śmiertelnym zapaleniem mózgu u psów i wielu innych gatunków zwierząt.

Każdy kiedyś w swoim życiu przynajmniej raz słyszał o tej chorobie. Wszyscy wiemy, że szczepi się na nią psy i roznoszą ją lisy, jednak to nie wszystko, dlatego chciałbym przybliżyć ten problem. Wścieklizna jak się może wydawać to nie jest problem ostatnich kilku set lat, problem ten sięga znacznie dalej.

• Pierwsze doniesienia na ten temat sięgają XXIII w. p.n.e. Kodeks Eshnunna - nakaz izolacji psa wściekłego (bo trująca w ślinie)

• Kodeks Hammurabiego wspomina o tej chorobie (1700 r. p.n.e.)

• Demokryt (V w. p.n.e.) opisuje tę chorobę u psa

• Arystoteles opisuje wściekliznę u psa (III w. p.n.e.)

• W 1804 r. Zinke przenosi ze śliną chorobę z psa na psa

• W XIX w. umacnia się przekonanie, że to choroba zakaźna

• Epokowego odkrycia dokonał L. Pasteur (lata 80-te XIX w.) jako pierwszy wyprodukował skuteczną szczepionkę przeciw wściekliznie

Od 1885 roku L. Pasteur zaczyna szczepienia pogryzionych ludzi wysuszonym mózgiem zakażonych królików. Jest też miły akcent polski, już w 1886 roku Odon Bujwid zakłada Instytut Pasteurowski w Warszawie i rozpoczyna szczepienia.

W Polsce choroba ta występuje od bardzo dawna. Szerzyła się ona w dużym stopniu wśród psów i one najczęściej były



Cezar szczepienie ma już za sobą

wektorem, który przenosił ją na człowieka oraz inne zwierzęta stałocięplne. W 1948 roku rozpoczęto masowe coroczne szczepienia, które stały się obowiązujące aż po dzień dzisiejszy (regulują to odpowiednie akty prawne). Coroczne szczepienia psów doprowadziły do gwałtownego spadku zachorowań wśród psów oraz drastycznego spadku zachorowań wśród ludzi na wściekliznę. Choroba ta także coraz rzadziej występuje wśród lisów z powodu szczepień. Szczepionki są zrzucane systematycznie w różnych miejscach w Polsce.

Chorobę wywołuje wirus z rodziny Rhabdoviridae, rodzaj Lyssavirus, w którym wyróżniamy 7 genotypów. Wirus wścieklizny wydalanany jest głównie ze śliną inne drogi wydaje się, że raczej nie mają znaczenia (krew, mocz, kał, wydychane powietrze). Wirus wścieklizny w wyschniętej ślinie traci zdolność zakażenia po około kilku godzinach. W odpowiednio przechowywanych tkankach może przetrwać kilka dni, natomiast w zwłokach ginie po około 24 h. Szybko niszczy go

podwyższona temp. oraz światło słoneczne. Zarazek ten jest wrażliwy na powszechnie stosowane środki dezynfekcyjne oraz detergenty i mydło. Najczęstszą drogą zakażenia jest pokąsanie przez wściekłe zwierze, oślinienie (zarazek musi być wprowadzony do rany), aerogennie (doświadczalnie) oraz kanibalizm gryzoni. Należy zwrócić uwagę na fakt, że w Polsce gatunkiem, który najczęściej choruje na wściekliznę zaraz po lisie jest kot domowy. Nie ma obowiązku szczepienia kotów przeciwko wściekliznie nie mniej jednak ja zawsze namawiam właścicieli kotów, żeby nie bagatelizowali tego problemu zwłaszcza u osobników polujących.

Na świecie coraz większy problem w rozprzestrzenianiu wścieklizny odgrywają nietoperze. W Nowym Yorku, gdzie przeprowadzono badania okazało się, że 4,5% populacji nietoperzy jest zakażona wirusem wścieklizny. W Europie również to zaczyna stanowić problem, w tym także w Polsce. Szacuje się, że w naszym kraju żyje około 20 gatunków nietoperzy. Nawet oseski nietoperzy są już nosicielami wirusa wścieklizny. Chcę zwrócić uwagę na fakt, że wiele osób zachorowało w wyniku kontaktu z nietoperzem, którym nie koniecznie było ugryzieniem! Zęby nietoperza nie przecinają skóry (skaryfikują ją), a wirus namnaża się śródskórnym i wywołuje chorobę. Na kontakt z nietoperzem jest narażony każdy z nas nie bagatelizujemy tego spotkania dla własnego bezpieczeństwa. Pamiętajmy również, że nietoperz dla naszego kota to taka „latająca mysz” i koty na nie chętnie polują, dlatego tak ważne są szczepienia ochronne. Zwierzęta hodowlane, które zostaną pokąsane przez osobnika chorego na wściekliznę np. na pastwisku, także mogą zachorować np. krowa, koń, owca itd.

Wścieklizna przebiega u zwierząt w trzech etapach:

• **Pierwsze stadium tzw. zwiastunowe** - zwierzę zaczyna dziwnie się zachowywać, osobniki płochliwe garna się do ludzi, dzikie zwierzęta tracą naturalną lekkość, psy przestają jeść i pić, dochodzą do tego ucieczki z domu;

• **Drugie stadium to okres tzw. pobudzenia** - wystraszone spojrzenie z rozszerzonymi źrenicami, zwierzę jest pobudzone w nieustannym ruchu, często może zjadać przedmioty nie jadalne np. kamienie, patyki; narasta tendencja do kłosa, pojawia się ślinotok. Jest to etap, kiedy osobniki zaczynają atakować ludzi i inne zwierzęta.

• **Trzecie stadium wścieklizny to okres porażenia** - niepokój przechodzi w wyczerpanie, zwierzęta tracą agresywność i przy porażeniach gardła, krtani, zuchwy, kończyn dochodzi do niewydolności oddechowej, śpiączki oraz agonii.

Oczywiście te etapy zazębiają się i płynnie przechodzą jedno w drugie i ciężko jest je zaobserwować z osobna. Zdarza się też tzw. **wścieklizna cicha**, kiedy to po okresie zwiastunowym następuje stadium porażenia bez pobudzeń i agresywności. Pies ma wtedy „tępe” spojrzenie, dochodzi wypadnięcie trzeciej powieki, nierównomiernie rozszerzone źrenice, ewentualnie zez.

Wścieklizna jest to śmiertelna choroba dla ludzi i nie może być lekceważona! W profilaktyce wścieklizny u pokąsanych ludzi najważniejsze jest jak najszybsze umycie rany. Najlepiej użyć do tego ciepłej wody z mydłem, a następnie odkazić ranę. W ostateczności rana powinna być opłukana, dzięki temu zmniejsza się ilość wirusa i maleje ryzyko zachorowania. Również nie należy zbyt wcześnie tamować krwawienia, gdyż krew może wypłukać wirusa. Oczywiście osoba pogryziona powinna natychmiast zgłosić się do lekarza, najlepiej do przychodni specjalizującej się w takich przypadkach. Pies, kot, który pogryzł powinien zostać poddany 15 dniowej obserwacji przez lekarza weterynarii. Pragnę nadmienić, że w każdym przypadku pogryzienia, ugryzienia człowieka przez zwierzę, osobnik taki wymaga obserwacji w kierunku wścieklizny przez lekarza weterynarii. Istnieją obecnie bardzo bezpieczne szczepionki dla ludzi, którzy zostali pokąsani przez wściekłe zwierze lub podejrzane o wściekliznę. Niemniej jednak życzę wszystkim czytelnikom, aby nigdy nie musieli z tych szczepionek korzystać. Pytania odnośnie tego artykułu proszę kierować na adres e-mail pawlinski_b@alpha.sggw.waw.pl

ROK LUDWIKA HIERONIMA MORSTINA

W tym roku nasza gmina wspólnie z instytucjami kulturalnymi Krakowa, Zakopanego i Proszowic uczci przypadającą w 2006 roku rocznicę: 120 urodzin i 40 śmierci - Ludwika Hieronima Morstina - wielkiego Polaka, poety, humanisty, syna ziemi nowobrzezkiej i proszowskiej. Przypomnijmy, co na temat Wielkiego Pławowiczana pisze Włodzimierz Chorański.



Ludwik Hieronim Morstin

Ludwik Hieronim Morstin urodził się 12 grudnia 1886 roku w Pławowicach w gminie Nowe Brzesko powiat Proszowice. Pochodził z zamożnej rodziny ziemiańskiej, w latach 1906-1910 studiował filozofię, psychologię i filologię klasyczną na uniwersytetach w Monachium, Berlinie, Lipsku i Paryżu. Po powrocie do kraju był współzałożycielem i współredaktorem miesięcznika "Museion" (1911-1913). Podczas I wojny światowej służył w 2 pp Legionów Polskich, pracował w Naczelnym Komitecie Narodowym, był członkiem Rady Regencyjnej, następnie w służbie wojskowo-dyplomatycznej w Paryżu (1919-1922) i Rzymie (1922-24). Zakończył służbę wojskową w stopniu majora. W latach 1930-31 był redaktorem "Pamiętnika Warszawskiego". Był jednym z czołowych przedstawicieli tendencji klasycystycznych, wyrosłych u schyłku Młodej Polski.

Podczas okupacji hitlerowskiej Morstin brał czynny udział w konspiracji. Po reformie rolnej w 1945 opuścił pałac w Pławowicach i osiadł na stałe w Zakopanem, zamieszkał w willi "Kozica" przy ul. Strąskiej. Prowadził działalność kulturalną w Zakopanem, był jednym z założycieli i prezesem Towarzystwa Miłośników Teatru im. Heleny Modrzejewskiej, patronował działalności jego amatorskiej sceny teatralnej i nawet napisał dlań sztukę Buntownica. Był kierownikiem literackim teatrów katowickiego i krakowskiego. Od 1960 aż do śmierci mieszkał w Warszawie.

Odznaczony był m.in. Krzyżem

Oficerskim Orderem Polonia Restituta (1923), francuską Legią Honorową V kl., Złotym Wawrzynem Polskiej Akademii Literatury (1936), Krzyżem Komandorski OOP (1953), Sztandarem Pracy I kl. (1963). Z okazji 50 rocznicy twórczości literackiej otrzymał tytuł Honorowego Obywatela Zakopanego (1958). Zmarł 12 maja 1966 roku w Warszawie. Został pochowany na Powązkach.

Kim był Ludwik Hieronim Morstin i mieszkańcy pałacu? - Urodził się na nowobrzezkiej ziemi (on sam częściej mówił i pisał proszowskiej) w roku 1886, jego ojcem był Ludwik Morstin (1848-1926). Miał dwóch braci: Alfreda Józefa (1883-1971); Zygmunta (1888-1954) oraz siostrę Marię Helenę (1893-1972). Jego pradziadek Felician Ludwik Morstin herbu Leliwa (1782-1865) zbudował ok. 1804 roku istniejący do dnia dzisiejszego pałac oraz założył park angielski, i on to uzyskał od cara Aleksandra I tytuł hrabiowski (uznawany był tylko na obszarze Imperium Rosyjskiego). O ile jego przodkowie: pradziadek Felician Ludwik; dziadek Władysław (1820-1880) i ojciec Ludwik, charakteryzowali się zdolnościami praktycznymi, administracyjnymi i gospodarczymi, to Ludwik Hieronim miał duszę, nazwijmy wybitnie artystyczną i altruistyczną (majątku pilnowała żona). Czyżby odezwały się geny siedemnastowiecznych antenatów? Nie znaczy to, że nie był wielkim patriotą, wręcz przeciwnie. W trakcie trwania I wojny światowej, cesarz austriacki Franciszek Józef II nadał mu tytuł hrabiowski. W roku 1920 ożenił się z piękną kobietą o legendarnej urodzie Janina z Żółtowskich herbu Prus. Jej podobizna widnieje nawet na przedwojennych srebrnych monetach.

Ludwik Hieronim od najmłodszych lat interesował się literaturą i teatrem. Lubił przebywać wśród pisarzy, poetów, aktorów i artystów (malarzy i rzeźbiarzy). Zresztą, nie tylko on miał duszę artysty, miało ją także jego rodzeństwo. - Od najmłodszych lat sam pisał: wiersze, nowele, a przede wszystkim sztuki teatralne, które są grane do dnia dzisiejszego. Znanych pozycji na liście utworów napisanych przez Ludwika Hieronima Morstina jest ponad siedemdziesiąt, a o ilu nie wiemy? Wszak w 1945 roku pomieszczenia pałacowe i bogata biblioteka zostały splądrowane, a sami



Akta urodzin w 1887 r.

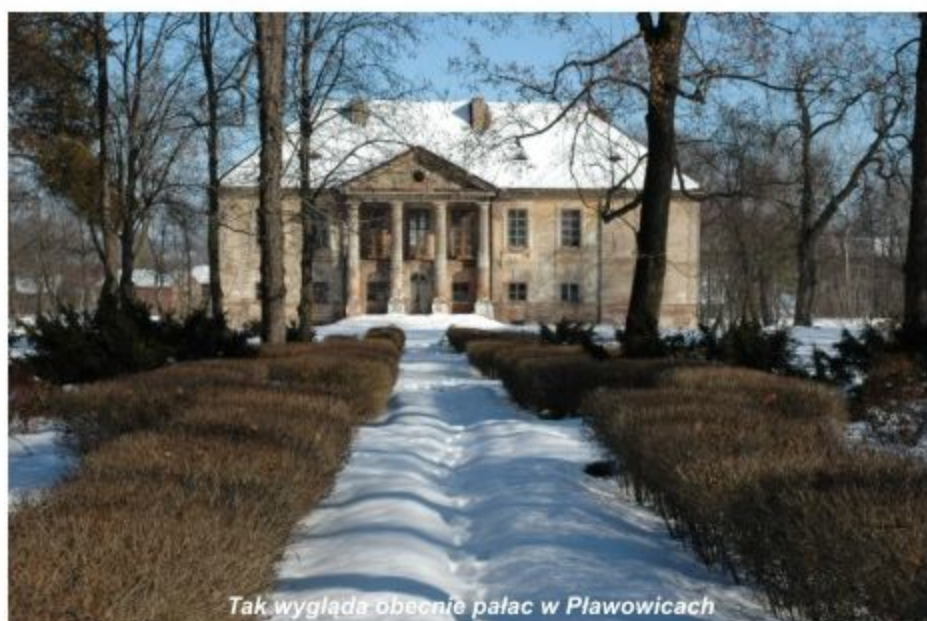
We wsi Hebdów 22 stycznia (3 lutego) tysiąc osiemset osiemdziesiątego siódmego roku o godz. 3-ciej po południu osobiście Hrabia Ludwik Morstin poddany Austriacki Władca Pławowic i Gruszowa w obecności 50-letniego Kazimierza Czerwca i 45-letniego Jakuba Lubachy rolników ze wsi Pławowice w charakterze świadków.

Matka noworodka płeć męskiej powiedziała, że on urodził się we wsi Pławowice 29 listopada (11 grudnia) tysiąc osiemset osiemdziesiątego szóstego roku o godz. 7-mej rano. Urodzony przez 35 letnią Hrabinę Amelię z Lubienieckich żonę Hrabiego Ludwika Morstina. Noworodkowi na chrzcie udzielonym przez księdza administratora Pawła Giendrowskiego w obecności Hrabiego Zdzisława Lubienieckiego i Hrabiny Heleny Morstin nadano imiona: Ludwik, Hieronim, Stanisław, Damazy, Zdzisław, Marian.

Akt ten obecnym przeczytano i podpisano. Świadkowie niepiśmienni. Podpisy pod aktem złożyli: Giendrowski, Lubieniecki i Ludwik Hrabia Morstin.

Morstinowie pieszo opuścili w 1945 roku pałac, tylko z podręcznym bagażem. W latach 1930-31 był redaktorem prestiżowego w środowisku polskiej inteligencji „Pamiętnika Warszawskiego”.

On sam i jego pałac, a także miejscowość Pławowice zasłynęły ze spotkań (zjazdów) kwiatu polskiej literatury, a miały one miejsce w kolejnych latach: 1928 i 1929. Recytowano wiersze, organizowano



Tak wygląda obecnie pałac w Pławowicach

przedstawienia teatralne (także z udziałem miejscowej młodzieży i dzieci), prowadzono długie dysputy na tematy literacko-artystyczne. Nie sposób wymienić wszystkich, dla których gościna i pałac w Pławowicach był inspiracją w twórczości. Lista ta obejmowałaby ponad setkę znanych w okresie międzywojennym postaci.

Do lat osiemdziesiątych XX wieku Ludwik Hieronim Morstin żył we wspomnieniach mieszkańców swojej ukochanej ziemi proszowskiej, niejako w podziemiu, bo jak inaczej nazwać o nim wiejskie pogaduszki? W oficjalnym życiu kulturalnym ziemi proszowskiej i nowobrzezkiej nie istniał. Był dla ówczesnych władz przedstawicielem wrogiej chłopskiemu ludowi klasy obszarników! A była to przecież postać wybitna i wspaniała, z której ziemia proszowska i nowobrzezka powinna być dumna! czytamy w opracowaniu Włodzimierza Chorążkiego.

Dla uczczenia rocznic urodzin i śmierci poety, utworzono komitet organizacyjny obchodów, a rok 2006 postanowiono nazwać: „Rokiem twórczości Ludwika Hieronima Morstina”. Dni Morstinowskie planujemy rozpocząć 23 czerwca zjazdem poetów polskich w Pławowicach w 78. rocznicę pierwszego zjazdu, jaki miał tam miejsce. W tym dniu, w Pławowicach zostanie też podczas mszy świętej poświęcony sztandar dla Szkoły Podstawowej w Mniszowie. Planujemy też wykonanie wspólnego zdjęcia młodzieży szkolnej z poetami, podobnie, jak miało to miejsce podczas pierwszego zjazdu w Pławowicach w 1928 roku. Wieczorem w Pławowicach i w szkole w Mniszowie odbędą się uroczystości związane z przekazaniem sztandaru. Dzień później wygłoszone

zostaną referaty naukowe, o życiu i działalności L.H. Morstina. Jeden z nich przygotował senator RP pan Piotr Boroń - dodaje wójt Chojka.

Wcześniej, bo już w maju, w Bibliotece Wojewódzkiej w Krakowie otwarta zostanie wystawa prezentująca dorobek Morstina. Obok wystawy, prelekcji, zjazdu poetów, nowobrzezszanie wraz z CKiW w Proszowicach, Szkołą Podstawową w Mniszowie oraz Bibliotekami Wojewódzką i Powiatową, planują zorganizować 23 czerwca „Noc Świętojańska”, czyli tzw. „saloniki poezji”, w których recytowana ma być poezja nie tylko „Skamandrytów”, ale i związanych z ziemią nowobrzezką profesorów - Witolda Cęckiewicza i Leszka Czuchajewskiego.

W chwili obecnej komitet organizacyjny nadal kontynuuje zbieranie wszelkich materiałów o życiu i twórczości L.H. Morstina, które mają znaleźć się na wystawie przygotowywanej przez Bibliotekę Wojewódzką oraz w książce o poecie z Pławowic, która ukazać się ma w maju w nakładzie tysiąca egzemplarzy. Gorąco prosimy o to, aby wszyscy, którzy posiadają jakieś materiały o Morstinie i Pławowicach nadal kontaktowali się z nami i zechcieli nam je wypożyczyć. Wszystkie fotografie, książki i różnego rodzaju opracowania zostaną zwrócone zaraz po wystawie. W ostatnim czasie wiele bezcennych materiałów o Morstinie przekazały nam panie Małgorzata Herman i Bożena Klos z Proszowic. Trudnej do przecenienia pomocy udzielili nam też pani Danuta Bucka z Proszowic, pani Katarzyna Grzesiak z Krakowa i pan Józef Olszewski z Zakopanego. Wszystkim gorąco dziękujemy za pomoc, i wszystkich zapraszamy do współpracy - mówi wójt Jan Chojka.



Kaplica w Pławowicach

Do obchodów Dni Morstinowskich włączyły się też miasto i gmina Zakopane, którego L.H. Morstin jest honorowym obywatelem. - 12 maja odprowadzona zostanie tam msza w intencji zmarłego poety, a 8 czerwca zorganizowany ma zostać „Czwartek Literacki” w Miejskiej Bibliotece Publicznej im. Stefana Żeromskiego w Zakopanem, który poświęcony zostanie zakopiańskiemu okresowi życia Morstina - mówi Józef Olszewski.

Dodajmy też, że na stronie www.nowe-brzesko.iap.pl powstał specjalny dział pod nazwą „ROK MORSTINA” poświęcony obchodom, gdzie na bieżąco można się zapoznać ze stanem przygotowań do planowanych uroczystości. Informacje udzielane są też pod numerem telefonu (012) 385-27-22 i 509-55-86-86.

**KOMITET ORGANIZACYJNY
OBCHODÓW ROKU LUDWIKA
HIERONIMA MORSTINA SERDECZNIE
ZAPRASZA WSZYSTKICH CHĘTNYCH
DO UDZIAŁU W UROCZYSTOŚCIACH.**

ARKADIUSZ FULARSKI

ROCZNICOWE REFLEKSJE

Rok temu wspólnie żegnaliśmy naszego Wielkiego Rodaka - papieża Jana Pawła II. Wszyscy towarzyszyliśmy Mu w jego ostatnich godzinach życia, uczestniczyliśmy w mszach świętych odprowadzających Jego duszę. Setki tysięcy Polaków uczestniczyło w pogrzebie w Watykanie. Nie o tym jednak chcę pisać. Otóż w tych dniach we wszystkich mediach: prasie, radio, telewizji i internecie, dominował jeden temat - śmierć Polskiego Papieża. Jakież było moje zdziwienie, gdy dwa, trzy miesiące później największe ośrodki badania opinii publicznej, sprowadziły te polskie dni rozpacz do: wykresów, słupków i procentowych tabel. Kto miał więcej korespondencji z Watykanu, ile godzin poszczególnie stacje telewizyjne przeprowadziły bezpośrednich relacji ze mszy świętych lub z ul. Franciszkańskiej 3. Przeliczano to wszystko na: oglądalność, słuchalność i poczytność. To jak wiadomo ma wpływ na swoisty ranking, który jest wyznacznikiem ceny spotu lub miejsca reklamowego. Nawet porównywano ubiory telewizyjnych prezenterów czy dziennikarek pod względem stosowności i koloru! Zupełna paranoja! Ci sami prezenterzy i dziennikarze, którzy wcześniej i później zapelniali i zapelniały lamy kolorowych "ogłupiaczy" specjalizujących się w tematyce "pościelowej", przywdziewają obłudne maski zadumanych i rozmodlonych. Po skończeniu akcji "Papież" inkasują wcale nie małe dodatkowe honoraria, a jeszcze większe dywidendy - właściciele mediów. Podejrzewam, że mijająca rocznica śmierci Jana Pawła II spotka się z taką analizą. Widać największe świętości mają dla

mediów swoją cenę. Ciśnie mi się na myśl wers z Ewangelii, w którym Jezus przepędzał ze Świątyni przekupniów i kuglarzy. Najsmutniejsze jest jednak to, że do tego medialnym spektaklu dało się wciągnąć wielu duchownych. Niewielu z nich, indagowanych, potrafiło odpowiedzieć tak zdroworozsądkowo, tak jak jeden z poirytowanych nachalnym pytaniem księży - członek komisji ds. kanonizacji Jana Pawła II, który stwierdził, iż papież zostanie beatyfikowany i kanonizowany w odpowiednim czasie, zgodnie z kościelnymi procedurami i bynajmniej media nie będą tu miały żadnego wpływu. Na szczęście.

W tym roku gmina Nowe Brzesko czcić będzie rocznicę urodzin i śmierci wielkiego syna ziemi nowobrzezkiej - Ludwika Hieronima Morstina. W swoim poprzednim artykule z grudnia ub. Roku wspominałem, że część żyjących jeszcze ludzi, którzy znali Go osobiście, wyraża mniej lub bardziej pochlebne opinie. W tym miejscu należy sobie uświadomić, że tak naprawdę nie lub prawie nie wiemy o sąsiadach Morstinów: Zdankowskich i Osuchowskich ze Śmiłowic, Woźniakowskich z Rudna Dolnego, Szyców z Kowali i Grębocina, Kowalskich z Mniszowa, Rzewuskich z Sierosławic, Gruszczyńskich z Majkowic, Kleszczyńskich z Jakubowic i Stogniowic. Wymiotły ich z naszych terenów i pamięci bezduszne przekształcenia ustrojowe, które miały miejsce po roku 1945. Oczywiście były wśród nich postacie wybitne, przeciętne, jak i miernoty. Byli ludzie dobrzy i ludzie o wątpliwej moralności. Opracowanie dziejów ziemianstwa z ziemi nowo-

brzeskiej jest niezbędne. Tym bardziej, że żyją jeszcze potomkowie tych, którzy tu się urodzili lub mieszkali. Jest to ostatnia chwila.

Dla jednych, wyłączenie i reforma rolna była aktem sprawiedliwości dziejowej, a dla innych wielką krzywdą. Prawda znajduje się gdzieś pośrodku. Często zastanawiamy się dlaczego nadal niszczeje lub zostało już bezpowrotnie zniszczonych tak wiele szlacheckich pałaców i dworów. Przez pół wieku od chwili wygnania ich właścicieli, znajdowały się one pod opieką "socjalistycznego państwa", czyli de facto - niczyją. Instalowano w nich dyrekcje pegeerów, przeróżne gminne instytucje kulturalne czy nawet magazyny, np. nawozów. Często te instytucje nie było stać na kosztowne utrzymanie i renowację. Gdzie indziej przyczyną dewastacji była zwykła ludzka głupota lub złośliwość. Należy jednak pamiętać, że w przeszłości na utrzymanie pałacu czy dworu pracowały całe wioski. Przy tym trzeba zaznaczyć, iż zazwyczaj była to praca darmowa, albo prawie darmowa. Jak wspominał starsi ludzie, którzy najmowali się do prac polowych w okolicznych dworach i folwarkach, za całodzienną pracę od świtu do zmroku, dniówka wynosiła od 50 gr do 1 zł. Biorąc pod uwagę moc nabywczą, to na współczesne złotówki byłoby to ok. 7 - 14 zł! Tym samym, koszty produkcji rolnej były niewielkie, a zyski można było przeznaczyć na utrzymanie pałaców, dworów i parków wokół nich.

Współcześnie, rzadko który samorząd lokalny zdolny jest do odbudowy i utrzymania tak kosztownych obiektów. Jedyń szansą ocalenia tych ważnych pamiątek narodowych jest ich sprzedaż bogatym osobom i firmom prywatnym.

Włodzimierz Chorążki

Nowe usługi Krakowskiego Banku Spółdzielczego

Reagowanie na potrzeby klientów to jeden z podstawowych celów bieżącej strategii Krakowskiego Banku Spółdzielczego. Bank rozszerzając swoją ofertę dla klienta indywidualnego i instytucjonalnego pragnie ją kształtować tak by finalnie zaspokajała jego bieżące potrzeby w wielu obszarach życia. Taką właśnie nową propozycją usług dla klientów banku jest oferta ubezpieczeniowa, która jest odpowiedzią Zarządu Krakowskiego Banku Spółdzielczego na wnioski zgłaszane przez członków i delegatów na corocznych spotkaniach przedstawicielskich. Usługa ubezpieczeniowa jest oferowana w ramach umowy pośrednictwa z PZU S.A. i jest wdrażana we wszystkich Oddziałach KBS. Warto podkreślić, że oferta Krakowskiego Banku Spółdzielczego w ramach pośrednictwa ubezpieczeniowego nie zawiera dodatkowych kosztów dla klienta i ma przede wszystkim zapewniać swobodę wyboru niezbędnej ochrony ubezpieczeniowej oraz dostosować jej zakres do indywidualnych potrzeb w tym również potrzeb związanych z ofertą kredytową banku taką jak: kredyty hipoteczne mieszkaniowe, kr. na cele budowlane, kr. na zakup samochodów, kr. inwestycyjne, kr. strukturalne. Zakres proponowanych usług ubezpieczeniowych obejmuje przykładowo:

Ubezpieczenia majątkowe ludności - ubezpieczenia mieszkań, lokali, budynków, domków letniskowych, mienia ruchomego, urządzeń. Osoba zawierająca umowę ubezpieczenia w jednostce bankowej może wybrać ochronę posiadanego mienia w zakresie podstawowym gdzie PZU S.A. odpowiada za szkody w wyniku: ognia, uderzenia pioruna, eksplozji, upadku statku powietrznego. Powyższy zakres może być rozszerzony o kolejne zdarzenia losowe takie jak: grad, powódź, huragan, deszcz nawalny czy też dobrowolne ubezpieczenia z tytułu odpowiedzialności cywilnej (OC) w życiu

prywatnym obejmujące szkody powstałe na terenie ubezpieczonej nieruchomości a spowodowane np. przez: posiadane zwierzęta domowe, za które ponosi odpowiedzialność ubezpieczony.

Obowiązkowe ubezpieczenia rolników ale także innych grup zawodowych - prawnicy, doradcy podatkowi, ...

Oferta usługi ubezpieczeniowej jest skierowana także do firm i instytucji i zawiera m.in.:

ubezpieczenia mienia od ognia i innych żywiołów budynki i budowle, instalacje, maszyny, narzędzia, wyposażenie, ...

ubezpieczenie mienia od kradzieży z włamaniem,

ubezpieczenie sprzętu elektronicznego, ...

ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej z tytułu prowadzonej działalności i posiadanego mienia, odpowiedzialności cywilnej kontraktowej, odpowiedzialności cywilnej za produkt, ...

ubezpieczenia finansowe np.: gwarancje,

ubezpieczenia komunikacyjne np.: kompleksowe ubezpieczenie flot

W Oddziałach KBS można również zawierać ubezpieczenia komunikacyjne takie jak: OC, autocasco, zielona karta, assistance, ubezpieczenia od następstw nieszczęśliwych wypadków i inne...

Kolejną usługą wprowadzoną do oferty KBS jest sprzedaż jednostek uczestnictwa otwartych funduszy inwestycyjnych zarządzanych przez Towarzystwo Funduszy Inwestycyjnych S.A. UNION INVESTMENT. Rozszerzenie oferty KBS o fundusze inwestycyjne ma na celu zaspokojenie potrzeb tych klientów, którzy szukają innych sposobów lokowania swoich pieniędzy w czasie i mają indywidualne nastawienie do ryzyka związanego z tą formą inwestycji.

Przekazując powyższe zapraszamy do Oddziału KBS w Nowym Brzesku do korzystania z bieżącej oferty naszego banku.

W imieniu Krakowskiego Banku Spółdzielczego życzę wszystkim czytelnikom Gazety Nowobrzezkiej pogodnych i zdrowych Świąt Wielkanocnych.

Waldemar Wadowski

INFORMACJA WÓJT GMINY NOWE BRZESKO

informuje, że na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Gminy w Nowym Brzesku przy ul. Krakowskiej 44, został podany do publicznej wiadomości w dniach od:

04.04.2006 r. do 25.04.2006 r.

- wykaz nieruchomości stanowiącej własność Gminy Nowe Brzesko, oznaczonej jako niezabudowana działka ewidencyjna nr 909/4 o powierzchni 0.0472 ha położonej w Nowym Brzesku przy ul. Partyzantów, gmina Nowe Brzesko, objętej księgą wieczystą Kw. Nr 24109, przeznaczonej do oddania w dzierżawę na okres 30 lat w drodze przetargu ustnego nieograniczonego. Przeznaczenie nieruchomości i sposób jej zagospodarowania - brak obowiązującego miejscowego ogólnego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Nowe Brzesko, przeznaczenie według obowiązującego planu do dnia 31.12.2003 r. działkę nr 909/4 o powierzchni 0.0472 ha stanowiły tereny koncentracji usług i administracji oznaczone na planie SAUC, postulowany program obejmował między innymi rozbudowę Ośrodka Zdrowia i budowę apteki, w studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Nowe Brzesko, tereny powyższe pozostają bez zmian, sposób zagospodarowania nieruchomości prowadzenie zadań z zakresu podstawowej opieki zdrowotnej.

Cena wywoławcza miesięcznego czynszu dzierżawnego dla wyżej wymienionej działki nr 909/4 wynosi - 250,00 zł plus VAT.

Szczegółowe informacje zamieszczono w wykazie.

Dodatkowe informacje można uzyskać w Urzędzie Gminy w Nowym Brzesku, ul. Krakowska 44, pokój nr 7, tel. (012) 385-03-05, w godzinach pracy urzędu.

Zwyczaje Wielkanocne

Zwyczaje Wielkanocne kształtowały przez lata całe pokolenia Polaków. Zwyczaj święcenia palmy jest jednym z najstarszych zwyczajów, został on wprowadzony do liturgii kościelnej w XI wieku na pamiątkę triumfalnego wjazdu Chrystusa do Jerozolimy. Tego dnia, wierni uczestniczą we mszy, podczas której ksiądz święci palmy - symbol odradzającego się życia. W Polsce palmę wykonywano z gałązek wierzby, leszczyny, jałowca lub wikliny. Chłopi wierzyli, że poświęcona palma wetknięta na rogu pola uprawnego chroniła je przed suszą, szkodnikami czy gradobiciem. Gałązkami palmowymi próbowano także ujarzmić burzę - ustawienie ich w oknie domostwa chroniły dobytek oraz mieszkańców. Magiczne właściwości miały też "kotki" z bazi, które połknięte, miały chronić przed chorobami gardła, krtani oraz przeciwdziałały gruźlicy. Dawniej, poświęconą już palmę przybijano do drzwi na szczęście, smagano nimi dzieci, dorosłych i zwierzęta, bo miało to im zapewnić zdrowie i powodzenie. Po mszy nikt nie zostawał pod kościołem, by jak zwykle porozmawiać z sąsiadami, lecz szybko szedł do domu, aby być równie szybkim w pracach wiosennych. W czasie Wielkiego Postu ludzie przygotowując się do Zmartwychwstania Pańskiego spożywali jedynie kaszę, ziemniaki, żur i śledzie. Wszystko to popijając lekko osoloną wodą z dodatkiem czosnku.

Kiedy nadchodził Wielki Tydzień, każdy jego dzień przeżywano inaczej. W Wielki Piątek wszyscy, którzy cierpieli na jakąś przypadłość lub chcieli zabezpieczyć się przed chorobami, przed wschodem słońca, szli do pobliskiego zbiornika wodnego czy studni i tam obmywali się, bądź wrzucali się nawzajem do rzek lub jezior. Ponadto istniało wiele innych zwyczajów trudnych do zinterpretowania jak na przykład zakaz czesania włosów, lub zakaz rozpalania ognia w Wielki Piątek w domowym piecu.

Wielka Sobota to czas święcenia potraw, wśród których znajdował się chleb, kielbasa, sól, pieprz, ocet i oczywiście pisanki. Jajko jako symbol życia obowiązkowo było święcone jako znak zwycięstwa Chrystusa nad śmiercią. Z jednej strony jaja otaczano nabożnym kultem, z drugiej służyły frywolnym zabawom. Zakochani młodzieńcy obdarowywali wybranki swego serca pisankami, co przy symbolu rozroczności i nowego życia, było oczywistą aluzją. Z zabaw z użyciem pisanki, młodzież wiejska preferowała "tłuczenie jaj". Posiadacz pisanki o najtwardszej skorupce, oprócz nagrody pod postacią rozbitych jaj przeciwników, na najbliższy rok zostawał otoczony sławą i podziwem. Pierwotnie jajka zdobiono w celach magicznych. Czynności tej dokonywały kobiety podczas nieobecności mężczyzn. Jajka w zależności od techniki zdobienia, nazywa się pisankami rysowanymi, nalepiankami, wykłejankami. Obecnie wszystkie zdobione jajka potocznie nazywa się pisankami.

W świąteczny poniedziałek lud oddawał się uciechom "śmigusa-dyngusa". Stare, ludowe zwyczaje różniły się jednak od znanych nam współcześnie. Na przełomie XVI i XVII wieku biorących udział w zabawie obowiązywały ścisłe zasady, których nie można było łamać. Najciekawszą z nich była ta, która w "lany poniedziałek" na oblewanie płci przeciwnej pozwalała wyłącznie mężczyznom. Panię mogły "odegrać się" dopiero we wtorek, ale przywilej ten przysługiwał im aż do Zielonych Świątek. Na polskiej wsi istniał głęboki przesąd, że kobieta, która w "śmigusa-dyngusa" nie zostanie oblana, będzie miała przez cały rok kłopoty z żywym inwentarzem gospodarstwa. Zmuszało to mniej urodliwe i pozbawione adoratorów panie do oblewania się samemu.

JOAN

Konkurs palm wielkanocnych

W Niedzielę Palmową w Sierosławicach odbył się Środowiskowy Konkurs Palm Wielkanocnych. Była to już jego czwarta edycja, w której udział wzięło 34 uczestników, a najwyższa palma przyniesiona przez miejscowych strażaków miała wysokość 10,5 metra.

Z inicjatywy miejscowego proboszcza ks. dr Henryka Bogdziewicza, już od czterech lat w Niedzielę Palmową, w sali gimnastycznej przy Szkole Podstawowej w Sierosławicach rannem gromadzą się uczestnicy Środowiskowego Konkursu Palm Wielkanocnych, którzy przybywają tu ze wszystkich parafii w gminie Nowe Brzesko, by wziąć udział w konkursie.

W tym roku, w konkursowe szranki stanęło 34 wykonawców palm wielkanocnych różniących się wielkością i formą. Do ich

w Sierosławicach (odtwarzacz DVD) i dyrektora GOK-u w Nowym Brzesku (aparat



cyfrowy). Jak co roku nagrodę niespodziankę ufundował też proboszcz miejscowej parafii.

Po zakończeniu części konkursowej uformowała się procesja, która pod przewodnictwem ks. diakona Edwarda Leśniaka przemaszerowała do kościoła parafialnego w Sierosławicach, gdzie podczas uroczystej mszy świętej ks. proboszcz dokonał poświęcenia palm, a zebrani wierni mieli okazję podziwiania kunsztu młodych twórców. W słowie skierowanym do wiernych ks. proboszcz podziękował organizatorom i uczestnikom konkursu.

- IV. Środowiskowy Konkurs Palm Wielkanocnych spełnił oczekiwania pomysłodawców. Zintegrował rodziny oraz sprawił, iż wielu parafian przynosi do poświęcenia - poza konkursem - palmy wykonane własnoręcznie. Przyniesienie palmy "kupnej" staje się coraz mniej modne - uważa Teresa Boruta kierująca na co dzień szkołą w Sierosławicach.

Wyniki konkursu w poszczególnych

kategoriach:

Palma najpiękniejsza: 1. Izabela Myśliwiec, 2. Rodzina państwa Zabijków, 3. Piotr Bujakowski. Wyróżnienia: Daria i Arkadiusz Farnaus, Kaja Pawlicka, Jakub Trzcina i Nikodem Lupa.

Palma najbardziej oryginalna: 1. Przedzkołe Samorządowe z Nowego Brzeska, 2. Maciej Zakrzewski, 3. Renata Mróz. Wyróżnienia: Piotr Mróz, Leszek Bujakowski i Paulina Buczek.

Palma najwyższa: 1. OSP Śmiłowice, 2. Maciej Gajda, 3. Krzysztof Zakrzewski. Wyróżnienia: Konrad Zabijk, Marlena Makuch, Karolina i Justyna Grzyb.

Arkadiusz Fularski



wykonania najczęściej używano witek wierzbowych, bukszpanu, własnoręcznie barwionych kłosów zbóż, zasuszonych kwiatów i traw, wydmuszek, a nawet kaczanów kukurydzy. Niektóre rodziny do konkursu przygotowywały się przez cały rok, gromadząc różnorodne rośliny z miejscowych pól i łąk. Jury w składzie: ks. diakon Edward Leśniak, Teresa Boruta, Magdalena Kwaśniewska, Mariola Bartula i Arkadiusz Fularski miało nie lada problem z dokonaniem oceny zgłoszonych prac.

- Komisja konkursowa miała bardzo trudne zadanie, ponieważ poziom prac był wysoki. Z każdym rokiem palmy są coraz piękniejsze. Zachwycają oryginalnością i estetyką. Wykonanie każdej z nich wymagało ogromnego zaangażowania całych rodzin. Niektóre palmy jednocześnie mogłyby otrzymać nagrody w różnych kategoriach. Również w tym roku najwyższą palmę zrobili strażacy z OSP w Śmiłowicach. Tym razem była ona na 10,5 metra wysoka i stała zgodnie z regulaminem - opowiada Teresa Boruta, szefowa jury.

Ostatecznie przyznano poszczególne miejsca w trzech kategoriach i wyróżnienia, a wszyscy uczestnicy konkursu otrzymali dyplomy i nagrody pocieszenia. Również w tym roku nie zabrakło wartościowych nagród ufundowanych przez wójta Jana Chojkę (telewizor 29 cali), dyrektora szkoły



Procesja do kościoła w Sierosławicach

Sztandar dla szkoły

16 października 1999 roku Szkoła Podstawowa w Mniszowie otrzymała imię Henryka Sienkiewicza, podczas uroczystości pięćdziesięciolecia istnienia szkoły. Wybór tego patrona nie był dziełem przypadku. Nauczyciele, rodzice i uczniowie uznali, że postać Henryka Sienkiewicza i jego bogata twórczość to niewyczerpana skarbnica wzorów postaw i zachowań ważnych w kształtowaniu młodych ludzi. Patriotyzm, godność, honor, odpowiedzialność za swe czyny, poświęcenie interesów własnych na rzecz dobra wspólnego to nie suche hasła. U Sienkiewicza zachowania postaci mocno oddziaływujących na emocje młodego czytelnika. Jego bohaterowie umieszczeni w realnej rzeczywistości ożywiają i przybliżają historię kilku pokoleń Polaków. Jesteśmy dumni z naszego patrona. Był ciekawym świata podróżnikiem. Człowiekiem zaangażowanym w sprawy społeczne, wnikliwym obserwatorem otaczającego świata i badaczem historii. Miał nieprzeciętnie bogatą wyobraźnię i zdolność posługiwania się barwnie językiem. Jako patriota tworzył „ku pokrzepieniu serc” i czyni to do dziś. Wokół wartości propagowanych przez Henryka Sienkiewicza prowadzona jest praca wychowawcza szkoły. Już od najmłodszych klas uczniowie śledzą losy Stasia i Nel w ich podróży przez Afrykę. Poznają dalekie kraje, egzotyczną przyrodę i obcych ludzi, którzy przy bliższym poznaniu okazują się podobni do nas. Młodzi czytelnicy

identyfikują się z odważnym Stasiem, który jest obywatelem świata, ale też dumnym Polakiem.

Każdego roku około 16 października nasza szkoła obchodzi swoje święto. Odbywa się wtedy ślubowanie klasy pierwszej, turniej wiedzy o patronie szkoły, uczniowie przedstawiają wybrane sceny z powieści naszego patrona.

Po prawie siedmiu latach od nadania imienia szkoła otrzymała sztandar. Będzie to dar mieszkańców naszej społeczności. Chciałabym aby ten sztandar i uroczystość jego przekazania przyczyniły się do integracji środowiska, aby dostarczyły nowych przeżyć, aby dały nowe nadzieje, pozwoliły spojrzeć wstecz i w przyszłość.

Sołtys Mniszowa Wsi Pani Lucyna Wajda przekazała mi informację, że mieszkańcy podjęli uchwałę, że ze swoich funduszy przekazują kwotę 1.500 złotych na sfinansowanie sztandaru dla szkoły. Bardzo serdecznie mieszkańcom Mniszowa Wsi dziękuję.

Liczę też na innych sponsorów, którym z góry dziękuję za ich sympatię i hojność.

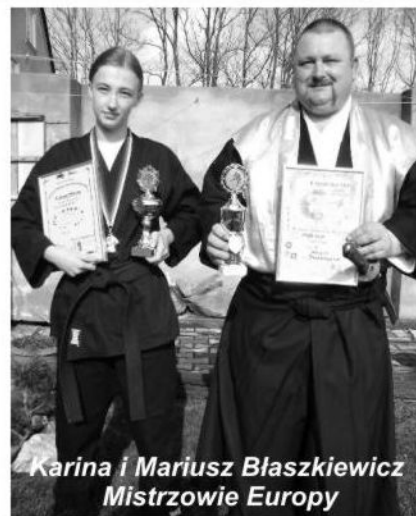
Pieniądze można wpłacać na konto Rady Rodziców Szkoły Podstawowej w Mniszowie Nr 22859100070260000503080002 z dopiskiem „Sztandar”. Uroczystość przekazania szkole sztandaru odbędzie się 23 czerwca 2006 roku w Szkole Podstawowej w Mniszowie o godz. 17. Serdecznie zapraszam mieszkańców naszego obwodu szkolnego i sympatyków szkoły do wzięcia udziału w uroczystościach.

Barbara Wawrzak - dyrektor szkoły

Mistrzyni Polski i Europy

Karina Błaszkiwicz z Nowego Brzeska zdobyła mistrzostwo Europy w Ju - Jutsu w Niemczech i mistrzostwo Polski w nunchaku. Karina jest uczennicą drugiej klasy nowobrzezkiego gimnazjum. Jako pięcioletnie dziecko zaczęła trenować Ju Jutsu pod okiem swojego taty Mariusza, który prowadzi nowobrzezką szkołę Ju Jutsu. Kiedy trzy lata temu zdobyła w tej dyscyplinie mistrzostwo świata, postanowiła przejść na Kung-Fu. Nową dyscyplinę trenuje regularnie trzy razy w tygodniu, nie zapominając jednak o Ju - Jutsu, któremu poświęca jeden dzień w tygodniu.

Trenuję Shaolin i Kung - Fu w stylu długa pięść i biały żuraw, bo to daje mi ogromną satysfakcję. Wiem, że zdobycie dobrej pozycji na arenie międzynarodowej wymaga ode mnie wiele wysiłku, ale jest to naprawdę fantastyczny sport - mówi mistrzyni Polski i Europy. Na mistrzostwa Polski, które odbyły się w Łącku pojechała pięcioosobowa grupa reprezentantów nowobrzezkiej szkoły Ju - Jutsu i wszyscy zajęli wysokie pozycje. Dwóch chłopców Jakub Peksa i Bartosz Kuleta w kategorii do 8 lat zdobyli odpowiednio drugie i trzecie miejsce. W kategorii chłopców do lat 11 Kuba Skocz uplasował się na miejscu czwartym. Wśród dziewcząt do 55 kilogramów Klaudia Skocz zajęła miejsce trzecie, a Karina sięgnęła po złoto. Dzięki temu już za rok będzie ona reprezentowała nasz kraj na mistrzostwach świata w tej dyscyplinie. Ponadto w pierwszą sobotę kwietnia w Niemczech Karina wywalczyła tytuł mistrzyni Europy w Ju Jutsu, a jej ojciec Mariusz tytuł mistrza Europy - pierwsze miejsce w kata z bronią (samurajski miecz).



Karina i Mariusz Błaszkiwicz
Mistrzowie Europy

JOAN

PRZEPIS NA MAZUREK WIELKANOCNY Z PIAKĄ BEZOWĄ

Składniki na ciasto:

- 1/2 kg maki
- kostka margaryny
- 3/4 szklanki cukru
- 2 jajka

Składniki na wierzch mazurka:

- dżem śliwkowy
- 5 białek
- niepełna szklanka cukru
- cukier waniliowy
- 10 dkg orzechów włoskich

Z przesianej maki, cukru, margaryny i jajek zagniatamy ciasto i wkładamy do woreczka foliowego i umieszczamy na

godzinę w lodówce. Spód od mazurka pieczemy aż nabierze złotej barwy w temperaturze 200°C.

Jeszcze ciepły placek smarujemy dżemem śliwkowym. Z białek ubijamy pianę, a gdy jest już sztywna dodajemy cukier i cukier waniliowy i ubijamy jeszcze około minuty. Ubitą pianę rozkładamy na posmarowanym dżemem placku, posypujemy posiekanymi włoskimi orzechami i wstawiamy do piekarnika nagrzanego do 100°C, by piana wyschła i lekko się zrumieniła.

JOAN

"Gazeta Nowobrzezka" - magazyn samorządowy Gminy Nowe Brzesko redaguje zespół: Magdalena Kalarus, Elżbieta Pawlińska, Anna Chojka, Małgorzata Drewno, Iwona Pająk, Joanna, Dziwiszewska - sekretarz redakcji, Elżbieta Wójcik, Magdalena Kubik, Renata Jończyk oraz Jan Chojka, Jacek Zawartka, Włodzimierz Chorążki, Andrzej Domagała, Zdzisław Malczewski (Brazylia), Arkadiusz Fularski red. naczelny. Współpraca Jerzy Skapski, Stanisław Jacek Bednarski, Alfred Bednarski, Barbara i Zenon Hajduga, Bartosz Pawliński, Teresa Boruta, Włodzimierz Doniec, Ryszard Nowak i Piotr Szmigiel (fotografie).

Adres redakcji: 32-120 Nowe Brzesko, ul. Krakowska 44 tel.: 385-27-22, e-mail: sekretarz-nbrzesko@iap.pl Skład i druk: Drukarnia Skinder, Nowe Brzesko, ul. Lubelska 129 tel. 12/ 385- 22-95, fax 12/ 38-525-77, e-mail: biuro@skinder.pl Redakcja zastrzega sobie prawo skracania artykułów i zmiany tytułów.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń i reklam.

Gazeta Nowobrzezka należy do Polskiego Stowarzyszenia Prasy Lokalnej.



Pan Bóg jest uśmiechnięty

spotkania z księdzem Janem Twardowskim

Wciąż wraca mi przed oczy zdarzenie sprzed kilkunastu lat, byłam wówczas uczennicą klasy siódmej, moja mama któregoś dnia wróciła do domu szczęśliwa, że udało jej się zdobyć gdzieś, na jakimś kiermaszu kilka książek.

Były to bowiem czasy, aż trudno sobie teraz wyobrazić, w których kupno jakiegokolwiek ciekawej książki graniczyło z cudem. Wśród kilku książek przyniesionych przez moją mamę była ta jedna, tak długo poszukiwana przeze mnie, mianowicie tomik poezji księdza Jana Twardowskiego, zatytułowany „Który stwarzasz jagody”. Bardzo chciałam coś więcej dowiedzieć się o tym niezwykle ciekawym człowieku, poznać więcej tekstów kogoś, kto napisał słowa tak bardzo dziś wszystkim znane: „Spieszymy się kochać ludzi, tak szybko odchodzą”. Słowa te przeczytałam w jakimś nekrologu, zastanowiło mnie, kim jest ten ksiądz Twardowski, może napisał coś więcej równie niezwykłego? Tak się rozpoczęła moja wielka fascynacja osobą księdza Jana Twardowskiego i jego twórczością...

Byłam na piątym roku studiów, w trakcie pisania pracy magisterskiej poświęconej twórczości księdza Jana Twardowskiego. Zbierając materiały do mojej pracy, porządkując przeprowadzone badania, wczytując się kolejny raz w teksty ks. Jana, zacząłam się zastanawiać nad tym, aby pojechać do Warszawy i spotkać się z tym człowiekiem. Przecież ktoś, kto pisze wiersze to jest też człowiek normalnie żyjący, spotykający się z ludźmi. Zdobyłam adres i z kolegą, również zafascynowanym postacią ks. Twardowskiego, wyruszyłam na to jakże niezwykle dla mnie spotkanie. W pociągu, w drodze do Warszawy płaćtało mi się po głowie wiele pytań i wątpliwości... Wiedziałam, że jest to człowiek starszy, mający problemy ze zdrowiem, więc martwiłam się, że być może będzie się źle czuł i nie będzie mógł się z nami spotkać, a może będzie miał spotkanie z kimś bardzo ważnym... Te wątpliwości zostały jednak przezwyciężone przez moją ogromną radość i wiarę w to, że na pewno dojdzie do tego spotkania.

Warszawa, Krakowskie Przedmieście i mały domek przy kościele sióstr Wizek to miejsce, w którym żył i tworzył ks. Jan Twardowski.

Krakowskie Przedmieście to samo centrum Warszawy, gdy skierowaliśmy się na drogę koło kościoła prowadzącą tuż do mieszkania księdza Jana, mieliśmy wrażenie, że znaleźliśmy się gdzieś na dalekich peryferiach Warszawy. Mały domek otoczony był podwórzem, na którym wśród wielu drzew, pośrodku stał piękny, stary dostojny modrzew, a pod nim ławeczka, świadkowie wielu ciekawych i niezwykłych rozmów. Gdzieś w rogu tego, można powiedzieć, ogrodu widniała figurka Matki Bożej, na jednym z drzew przepiękna, rzeźbiona kapliczka przedstawiająca Pan Jezusa Frasobliwego. Widząc to wszystko, z wielkiego wrażenia nie mogłam nic powiedzieć. Patrzyłam oczami pełnymi zachwytu, a przecież to, co najlepsze było dopiero przede mną... Na tym podwórzu dostrzegałam mnóstwo przedmiotów, które były mi znane z

wierszy księdza Twardowskiego, ze zdjęć w jego książkach...

Niskie, zielone drzwi z kołatką otworzył nam starszy pan, który opiekował się księdzem Janem. Po drewnianych, skrzypiących schodach udaliśmy się na poddasze, gdzie ciepłym radosnym uśmiechem powitał nas sam ksiądz Jan Twardowski. Ja z zachwytu nie wiedziałam, co mam mówić, dobrze, że mój kolega stał twardo na ziemi. Tak szczerze mówiąc, patrząc na księdza Jana, na jego radosną twarz, zastanawiałam się, kto bardziej się cieszy z tej wizyty, my, czy ksiądz Jan.

Rozmawialiśmy tak, jak gdybyśmy się znali od bardzo wielu lat. Ksiądz Twardowski co jakiś czas dziękował nam za to, że przyjechaliliśmy do niego, że chcieliśmy odwiedzić takiego staruszka (zawsze potrafił mówić o sobie z humorem). W tym, co do nas mówił, dominowało zdziwienie, tym, że gdzieś tam, daleko, w Krakowie ktoś czyta jego wiersze, że ktoś umie nawet cytować fragmenty tych wierszy. Zadawał pytania, czy te wiersze naprawdę są znane, czy można kupić jego książki w księgarniach. Ksiądz Twardowski sprawiał wrażenie, jak gdyby nie miał kompletnego pojęcia o swojej popularności, o tym, jak wielkim uznaniem cieszy się wśród dzieci, młodzieży, dorosłych i starszych. Gdy obserwowałam go, słuchałam tego, co mówi, miałam wrażenie, jak gdyby cały już był Stamtąd... Ujęła mnie jego dobroć, uśmiech, pokora... W jego wypowiedziach dominował zachwyt. On się zachwycał przede wszystkim drugim człowiekiem, niepowtarzalnością i pięknem każdego istnienia. Widział to, co małe, nieporadne, bezbronne. Pokazywał uroczę, kolorowe niecierpki na oknach, mówiąc, że w tym małym, cichym pięknie jest tyle poezji. Cieszył się „drobiażdżkami”, które otrzymywał od odwiedzających go osób. Nie przywiązywał wagi do zaszczytów, tytułów, wyróżnień, publicznie ogłaszanych nagród...

Prosił, abyśmy zostali jego przyjaciółmi, abyśmy nie zapomnieli nigdy o nim. Ta prośba o przyjaźń i pamięć sprawiła, że nie mogłam ukryć łez wzruszenia. Stała mi przed oczami moja babcia, która tak jak ksiądz Twardowski, prosiła, aby o niej pamiętać, aby ją odwiedzać...

Mówiąc o swoich wierszach, ksiądz Jan Twardowski podkreślał, że chce pisać o tym, co dobre i piękne. Zło jest głośnie i agresywne, dobro zaś ciche i nieśmiałe, i dlatego trzeba mu pomóc ujawnić się, pokazać światu.

Gdy tak przyglądałam się temu człowiekowi, człowiekowi szczęśliwemu, dobremu, radosnemu, pokornemu, chyłącemu się do ziemi, gdzieś we mnie odzywały się słowa, że Pan Bóg Jest dobry, bardzo dobry i uśmiechnięty...

W moich wspomnieniach z tej wizyty nie mogę pominąć mieszkania ks. Twardowskiego. W niczym nie przypominało mieszkania poety znanego niemalże na całym świecie. Nawet książki miały osobne pomieszczenie. W pokoju, w którym on przebywał, w którym przyjmował gości było mnóstwo przedmiotów świadczących o jego spotkaniach z ludźmi. Były to figurki drewniane, porcelanowe, rzeźbione, na oknach rozsiadły się drewniane ptaszki, aniołki, wśród tych drobiażdżków dominowały biedronki. Na podłodze znajdowało się olbrzymie serce, na nim małe serduszka, na których dzieciaki z jednego z



Autorka z ks. Janem Twardowskim

warszawskich przedszkoli wypisały swoje dobre postanowienia. Uwagę każdego, kto to mieszkanie odwiedzał, przykuwał kaflowy piec, na którym osoby odwiedzające zostawiały swoje rysunki. Ksiądz Jan każdemu wskazywał starą, dębową podłogę, mającą ponad sto lat...

Na starym, zabytkowym sekretarzyku stała fotografia pięknej kobiety. Ksiądz Jan powiedział nam, że jest to portret jego Mamusi. W jednym ze swoich wywiadów powiedział, że chciał z sobą na tamten świat zabrać fotografię Matki...

Nie mogliśmy w nieskończoność przedłużać naszego spotkania. Widać było, że ksiądz jest już zmęczony. Poza tym musiał pójść do kościoła, wierny swej kapłańskiej posłudze...

Żegnając się z nami, dziękował nam za wszystko, głównie za to, że przyjechaliliśmy do niego, dziękował za przyjaźń... Prosił, abyśmy o nim nigdy nie zapomnieli, abyśmy już na zawsze zostali jego przyjaciółmi. Odbarował nas książkami, drewnianymi ptaszkami, podarował mi drewnianą owieczkę i rzeźbionego Jezusa Frasobliwego. Pytał zatroskany, czy nam nie brakuje pieniędzy, tam, w tym dalekim Krakowie...

Ochodził wolniutko, z laseczką, zieloną alejką w kierunku kościoła, a my staliśmy i patrzyliśmy na tę przygarbioną postać, w której było tyle piękna i dobra.

Po tej pierwszej wizycie byłam jeszcze kilka razy u księdza Twardowskiego. Były to spotkania pełne radości, ciepła. Były one niezwykle poczytaniem dla mojego ducha.

Później jeździłam z mężem. Ksiądz Jan bardzo cieszył się z naszego małżeństwa. Podczas jednej z wizyt zasmucił się nieco i powiedział, że teraz, gdy już jesteśmy rodziną, gdy pojawi się wśród nas maleńkie dziecko, to nie będziemy mieli czasu do niego przyjeżdżać...

Niestety, to zdrowie księdza nie pozwalało na spotkania z nim... Był coraz słabszy, cichszy, ale cały czas radosny, powtarzał w swoich wierszach, że „śmierć to ciekawostka, że trzeba iść dalej”... Któregoś, mroźnego dnia wymknął się, cichutko usunął się z tego świata, bo jak sam często powtarzał, trzeba zrobić miejsce innym...

Siedzę pogrążona we wspomnieniach, tak naprawdę, to cieszę się, bo teraz będąc po Tamtej Stronie, ksiądz Jan jest bardzo blisko, wierzę w jego przyjaźń na zawsze...

Spoglądam na mój ulubiony zbiorek wierszy księdza Jana „Trzeba iść dalej, czyli spacer biedronki”, przekładam kartki i ze wzruszeniem czytam przepiękną dedykację: Aśce całym sercem, na całe życie.

Joanna Woloszyńska

Wielkanocne wspomnienia

Wielkanoc zaczynała się bardzo wcześnie. Już we Wielkim Poście trzeba było iść po wapno do „wapniarzy” pod cmentarz „ugasić je” i potem bieleć z zewnątrz i wewnątrz. Domki w Nowym Brzesku były czystutkie, wymalowane, kwiaty w oknach, ręcznie robione firanki. Była jeszcze druga szkoła malowania kredą; albo kredą z wapnem. W kuchni „wałeczek” czyli rzucik. Paseczki malowała Pani Andzia z ul. Wesołej. Jak nie była zmęczona to i podwójny pasek wymalowała. Wietrzenie pierzyn, wszystkiego z szaf; napychanie sienników. Wersalki i tapczany to na razie w sferze marzeń. Ale były kanapy, otomany, fotele. I w każdym prawie domu patefon na korbę. I w prawie każdym domu któryś z mężczyzn gra w orkiestrze; a więc ćwiczone indywidualnie i wspólnie gdzieś koło bloku. Ale jak orkiestra huknęła na Rezurekcję Proszę Państwa! Tak się rozochociłam, że pojadę na Rezurekcję do Brzeska. No i oczywiście do Grobu Pańskiego w Hebdowie; do podziemi w Klasztorze. Was też na taką wizytę namawiam! No ale do przygotowań Wielkanocnych, pranie, trochę deszczówki wody nanosić i takie pranie z gotowaniem białizny, krochmaleniem trwało kilka dni. Prasowanie żelazkami „na duszę” i na węgiel drzewny. Duża umiejętność aby nie przypalić tych koronek, kołnierzy i mankietów u męskich koszul. Ponieważ to zajęcie jest dla rąk pnie, panny i panienki śpiewały. Śpiewały pięknie, pamiętam na Wesołej ktoś śpiewał, nad pocztą (starą pocztą u „Lalki”) i p. Honorata Milek alt. Dlatego znam wiele pieśni i piosenek biesiadnych jak „Wyleś, wyleś orle młody”, „Widziałam ją brzożkę” i inne o cyganach, zawiedzionej miłości, wierności i braku wierności. No i dużo partyzanckich no kto teraz zaśpiewa ze mną „Wolność przyniesie Ojczyźnie chcąc szli Polacy na bój” wszystkie zwrotki no kto?! W poście śpiewano pieśni religijne. Smutne. Matki nakazywały córkom śpiewania przy uciuraniu cukru z żółtkami, masłem lub cukrem z makiem bo jak się śpiewa, to się nie obliżuje łyżki lub pałki i proporcje są zachowane, a bez śpiewania to i pół makutry można wylizać. Panie w Nowym Brzesku nosiły się „z waszcacia” czyli kapelusze, torebki, rękawiczki, bućki zgrabny, pończocha naciągająca. A że czasy były ciężkie, kapelusze trzeba wyfasenować odparować. Odzież przenicować, coś dodać, jakiś kołnierzyk, mankiety tak aby było elegancko. Ja i niektóre moje koleżanki też jak ja z biedniejszych rodzin miałyśmy właśnie w okresie przedświątecznym poprawiany strój szkolny to jest granatowa układana spódniczka, bluzka marynarska z marynarskim kołnierzem, beret granatowy. Do kościoła białe wstążki na co dzień granatowe. Nie był to strój obowiązkowy, do szkoły chodziło się we fartuchach, chałatach ale uczennica z brzeska taki strój musiała mieć. Ten strój miałam nowy co 2 lata. Był pozaszywany, pozakładany i w pierwszym roku chodziłam jak w namiocie, dopiero w drugim roku od Wielkanocy jakoś pasował; a potem wyrastałam. Do tego pończochy prążkowane, czasem jak miałam same bardzo dobre to mama kupiła mi „warszawskie”. Pończochy i skarpety należało cerować, uczono nas tego w szkole i moje koleżanki

miały obowiązek cerować skarpety braciom i tacie w poście już dzieci większy to był czas na te czynności. Ja nie miałam rodzeństwa, tatę „wywiał” z Krakowa a więc moja wychowawczyni p. Piętniewiczowa przywoziła mi do cerowania pończochy z Krakowa z zakładu dla dzieci ociemniałych, abym też robiła dobry uczynek. Buty też musiały wystarczyć na dwa lata. W Wielkim Poście leciałam do p. Korepty szewca z prośbą o reperację bo dopiero we Wielką Niedzielę wkładałam jakieś „nówki”. Pan Korepta reperował nam buty już nie do zreperowania. Jakies łatki, „przyszczyki”, kliniki, półżelówki, żabki. Moi koledzy i koleżanki też tam przychodzili. Siedzieliśmy nad



Pani Todzia w Hiszpani

p. Koreptą jak stado wróbli i on reperował i reperował. Mnie nigdy nie odprawił z kwitkiem. Czasem szłam w sobotę popołudniu w jakiś gumowcach a on na rano butki mi zreperował. Był człowiekiem ułomnym, ale lubianym i szanowanym; bo mimo kalectwa zawsze był pogodny. Do mnie wołał „Todziu a dejże buzi!”. Ja czerwona jak rak myślałam, że naprawdę a jego żona patrzyła skośnymi oczami i pocieszała mnie to tylko żarty nie bój się! Byli też inni znamienici szewcy. Moim ulubionym był P. Jewtuszenko z rynku. Zrobił mi pantofelki do I-szej komunii i bardzo modne „zamszaki” na Maturę. W tych „maturalnych” butkach tańczyłam jeszcze ze trzy lata; a moje grube nóżki dużo tańczyły. A teraz przeniesmy się do Śmiłowic pod Kuchary. U moich Dziadków byłam nieprzerwanie od 1-go do 10-go roku życia, a potem we wakacje, przerwy świąteczne. Moi rodzice mieszkali w Krakowie. W Krakowie bywałam rzadko; latem jak kursowały statki po Wiśle, a zimą jak byłam chora. Wtedy Dziadek „Dwa kapelusze” (taki miał przydomek) zawoził mnie konno w pierzynach do Krakowa. Wóz zostawiał przy Grzegórzeckiej sąsiad pilnował a on z batem w ręce (bat zawsze ktoś mógł ukraść) i ze mną płaczącą marudzącą jechaliśmy tramwajem do rodziców. Po latach mama wyjaśniała, że

głównym powodem że byłam cały czas na wsi była okupacja i brak transportu. A ja myślę, że głównym powodem było to że mówiłam gwara. Moim pierwszym językiem była gwara. Ale moja ciotka siostra ojca zawsze jęczała „Jezus Maria”, „Jezus Maria” jak coś się odezwiała; szczególnie pamiętam jak nie chciałam obiadu to mówiłam, „NIE CHCĘ ŻODNY WORZY!” Worza to w gwarze gotowane danie. Potem mama „po rozmowie z ciotką” była zdenerwowana paliła papierosy; a ja myślałam że mam na imię Jezus Maria a nie Todzia. A więc: Śmiłowice Dziadek nie zdejmując wysokich butów przez pewien czas, bo siedzi w stajni przy kłaczki która ma się ożrebić. Co pewien czas przychodzi się ogrzać do domu. Jego kroki są bardzo głośne; gdyż w naszym domu z 1937r. nie ma nic pod podłogami. Babcia i Prababcia proszą, aby przestał drepcić rozebrał się i poszedł spać. Ja chciałabym, aby mnie ubrał i zabrał ze sobą. Nie ma mowy! Wreszcie po paru dniach jest żrebiatko. Ja mu czyszczę kopyta, szcztokuję, układam grzywę. Ale babci się to nie podoba, bo w stajni zimno, brudno i zabiorą mi buty; ale w kapiach też można wylecieć. No i są klapsy! Lat mam z 5 może 6 te same obowiązki w domu, pranie. Do reperacji białizny i odzieży przychodzi siostra Babci z daleka aż z Marcinkowic. Jest co posłuchać; bo nocami sobie plotkują. A teraz ciasto na święta. Cały piec chlebowy, placki z kruszonką, placek z serem udekorowany w kratkę, suche z makiem i suche z powidłami. Na baby brakło forem i resztę ciasta piecze się w rondelkach. Babcia zrobiła nawet baranka. Drugi baranek z masła. Mama też przywiezie cukrowego, a może dwa baranki, zającą i jajka cukrowe. Wypatrywałam dniami, aż wreszcie idzie z tobołem na plecach i jeszcze dwie torby. Przyjeżdżała z Krakowa do Kościelca a potem szła pieszo do Śmiłowic. Ale na Święta nie zostawała bo praca. Wielki Piątek cisza; nie dzwonią ani w kościele w Bobinie, ani w Hebdowie. Dziadek po późnym śniadaniu (bo jeden posiłek na cały dzień). Przeważnie jadł podplomyk z cebulą, kładzie różaniec na szyję, bierze resztki święconej wody (świeża będzie w Wielką Sobotę) i idzie w pole. To ja też koronkę babci, lub prababci na szyję i za nim. Idziemy, idziemy, bruzdą, lub wale Dziadek się modli, kropi ziemię święconą wodą. Bierze do ręki grudej ziemi pachnącej roztopami, obornikiem kruszy, wacha i próbuje przewidzieć jakie będą zbiory. Ja też biorę grudy ziemi wacham i nic nie mówię. Zapach wiosennej ziemi jest dla mnie najpiękniejszym zapachem. W prawdzie teraz chemia zabiła te zapachy, ale w Proszowicach koło Białego Krzyża można się tego zapachu doszukać. Jest to najpiękniejszy zapach w świecie (oczywiście dla mnie). wracamy, jestem brudna jak prosie. Babcia bez słowa myje mnie w putni. Putnia drewniane naczynie do mieszania karmy dla zwierząt. Nie ma klapsów ani wymówek „znowu uciekłaś z Dziadkiem”. Babcia kładzie mnie do swojego łóżka, a nie do mojego zimnego łóżeczka. Świeża słoma w sienniku pachnie zasypiam...

WESOLYCH ŚWIĄT

P.S. oczywiście spotkamy się przy Grobie w Hebdowie a może i na Rezurekcję przyjadę do Nowego Brzeska, bo dawno nie słyszałam orkiestry LUTNIA.

Todzia Odziomek

PŁYNIEMY JUŻ PÓŁ ROKU

Jesteśmy najmłodszą placówką wychowawczą w gminie Nowe Brzesko zleconą przez Starostwo Powiatowe. KRA to nazwa Ogniska wychowawczego w Gruszowie Pozaszkolnej Placówki Wychowawczej.

Statutowo objętych pomocą w naszym Ognisku jest 15 dzieci, ale mogą uczestniczyć w zajęciach wszystkie dzieci, które wyrażają chęć uczestniczenia, przestrzegania regulaminu i dostosują się do rozkładu zajęć Ogniska. Kra to kawałek lodu, delikatny i kruchy, tak jak natura ludzka. My przy pomocy KRY chcemy szczęśliwie dopłynąć do drugiego brzegu końca roku szkolnego 2005/2006.

Płyniemy już pół roku. Mijamy dni lepsze i gorsze, ale po drodze realizujemy nakreślone zadania. Zapożyczona od Ojca Świętego Jana Pawła II dewiza PLUS RATIO QUAM VIS jest dla nas tym, czym gwiazda północna dla wędrowca. Płynąc, staramy się ominąć wrogów, pozyskiwać sojuszników stosując się do maksymy Cicerona zaczerpniętej z naszej kroniki, a umieszczonej w niej przez Członka Zarządu Powiatu Proszowickiego pana Włodzimierza Dońca „Czym sen dla ciała, tym przyjaźń dla ducha pomnaża siły”. Bardzo cenimy każdą formę wsparcia, życzliwości i przyjaźni ludzi, które wpływają na wydajność naszej pracy. Tu należy wymienić panią dyr. PCPR Aleksandrę Baczyńską naszego anioła stróża. Posiadając duże doświadczenie w pracy z placówkami opiekuńczymi, często podpowiada nam jak realizować nakreślone zadania wychowawcze, by były one dla dzieci atrakcyjne i ciekawe. Dziękujemy Staroście panu Bogusławowi Nowakowi, że zlecił Stowarzyszeniu utworzenie naszej placówki. Panu Przewodniczącemu Rady Powiatu Alfredowi Maracha i całej Radzie za środki finansowe wygospodarowane w budżecie na prowadzenie Ogniska. Dziękujemy również za życzliwość i okazywaną przyjaźń panu Włodzimierzowi Dońcowi. Bez przyjaźni życzliwych ludzi, których udało nam się pozyskać do współpracy w realizowaniu zadań wychowawczych byłoby nam trudno osiągać zamierzone cele. Po Świętej Tekli paliliśmy ognisko, smażyliśmy kielbaski i ziemniaki piekaliśmy. Obecność Wójty Gminy pana Jana Chojki na ognisku bardzo podniosła rangę tej uroczystości, a wspólne zabawy dodały radości i humoru. Podobnie obecność Sekretarza Gminy Nowe Brzesko pana Arkadiusza Fularskiego na podsumowaniu KRA Olimpiady trwającej w czasie ferii, wspólne zdjęcia z dziećmi, gratulacje zawodnikom zajętych na podium miejsc było dla nich wielkim przeżyciem. W Ognisku pracujemy z panią wychowawczynią Dorotą Targosz. Stosując różne formy pracy pamiętamy, że nadrzędnym celem Ogniska jest pomoc dzieciom w odrabianiu lekcji. Nasza praca, pomoc ludzi nam życzliwym i chęci dzieci sprawiają, że mamy już na swoim koncie pewien dorobek, określone sukcesy. Dzieci są znane w obszarze gminy bo wielokrotnie występowały na forum publicznym. KRA też „wypłynęła” poza gminę. Byliśmy w Domu Pomocy Społecznej w Pieczonogach. Dzieci przedstawiały dla pensjonariuszy „Herody”. Odwiedziliśmy również pensjonariuszy DPS w Łyszkowicach, gdzie również przedstawiały „Herody”, a ponieważ były to Dni Babci i Dziadka wręczyły okolicznościowe, wykonane w Ognisku laurki. Natalia Ciepichał, Kondar Olech, Krystian Ciepichał i Robert Zimocha wyrecytowali babciom i dziadkom wiersze. Wyjazdy, występy, udział w różnych uroczystościach to duże przeżycie dla naszych podopiecznych. Czują się dowartościowane, wszędzie są nagradzane brawami i słodyczami. „Herody” prezentowały się również w Nowym Brzesku na ostatniej w 2005 roku Sesji Rady Gminy. Radni otrzymali wykonane w Ognisku „gwiazdy betlejemskie”. Dzieci życzyły radnym wesołych świąt, szczęścia w 2006 roku i podziękowały za uruchomienie placówki. W nagrodę od pani Sołtys Nowego Brzeska Marii Zych otrzymały dużą „torbę” cukierków czekoladowych. Dzień Pielgrzyma w Sanktuarium MB Hebdowskiej 8 grudnia 2005 roku stał się okazją, aby podziękować m.in. panu Jarosławowi Musiałowi właścicielowi piekarni w Nowym Brzesku za słodkie bułki, które ofiarowują Ognisku. Pan kierownik otrzymał od dzieci bukiet kwiatów, wykonaną przez nich laurkę i drożdże w wiklinowej muszelce. Drożdże do zacynu wspaniałego

gestu obdarowywania nas pieczywem. Muszelka, to nasze marzenia. Chcemy w czasie wakacji „dopłynąć” nad morze, aby woda Bałtyku zmyła zmęczenia całego roku szkolnego, a promyki słońca wysuszyły i ogrzały nasze ciała i naładowały nasze akumulatory do dalszej pracy, do rozwiązywania kolejnych zadań. Plany mamy ambitne. Chcemy poszerzyć naszą pracę o sportową terapię zajęciową. Radosne chwile spędziły dzieci w czasie ferii zimowych. Biorąc udział w KRA Olimpiadzie Marcin Kura zajął I miejsce, w na-grode otrzymał telefon komórkowy, II miejsce zajął Krystian Ciepichał, nagrodą dla niego była gra elektroniczna, a za III miejsce Grzegorz Wrona został nagrodzony kompletem przyborów do pisania. Autorytetem w czasie trwania Olimpiady cieszył się pan Tomasz Sasiński z Nowego Brzeska, który sędziował rozgrywki w ping ponga i odliczał punkty na prawdziwym liczydło. Wychowankowie byli bardzo dumni z sędziego. Pan Tomasz będąc jeszcze u nas w drugim tygodniu ferii pokazał dzieciom jak wypłata się rzeczy z wikliny i podarował do Ogniska wiklinowe sanki. Dzięki ks.



Dzieci z KRY w Gruszowie

Józefowi Ostregę, który swój samochód „zamienił” w konia pociągowego mogliśmy odbyć kulig do Pławowic. Ponieważ w tym roku obchodzimy 120 rocznicę urodzin i 40 rocznicę śmierci Ludwika Hieronima Morstina, miejscem docelowym kuligu był pałac w Pławowicach, gdzie przypomnieliśmy sobie twórczość L. H. Morstina, zrobiliśmy pamiątkowe zdjęcie na tle pałacu. Zmęczeni, ale pełni wrażeń wróciliśmy do Gruszowa. Herbata i słodkie drożdżówki zregenerowały nasze siły. Okazując wdzięczność ks. Józefowi za wszystko co robi dla naszego Ogniska w Dniu Józefa imieniny księdza, wystawiliśmy w kościele przedstawienie „Imieninowe kwiaty wiosny”. Dzieci przebrane za kwiaty wiosny wyrecytowały księdzu wiersze imieninowe w treści których były serdeczne życzenia. Trójka najmłodszych: Ola Kawa, Sylwia Marzec i Raduś Kawa ubrani w stroje krakowskie życzyły: „Aby ksiądz był zawsze najszcześliwszy w świecie, żeby nigdy smutki księdza nie trapiły! A jakby czasami? To do nas prosimy (do Ogniska).

Kolejne wyzwanie jakie sobie stawiamy, to opracować program english teaching (ET 2006) i przystąpić do konkursu Small Grants. Tu obiecała wspierać nas wolontariuszka Marianna Kowalczyk, nauczycielka gimnazjum w Kościelcu.

Dzięki ludziom ofiarnym pozyskaliśmy do Ogniska: drukarkę komputerową za którą dziękujemy panu Andrzejowi Gorzałczanemu. Dziękuję Radzie Szelekiej Gruszowa za przekazanie pieniędzy na zakup „Piłkarzyków” i stacjonarnego rowera do Ogniska. Dziękuję Członkom Stowarzyszenia: prezesowi Janowi Wójcikowi, Jackowi Zawartce, Stanisławowi Bednarskiemu, Janowi Koziarze, którzy mimo nawału swoich zajęć znajdują chwile dla Ogniska. Dziękuję dyrekcji szkół w Nowym Brzesku, nauczycielom i sekretarce Ani Sendek, oraz dyrektorce przedszkola Barbarze Jamrozik i nauczycielce Grażynie Sendek za współpracę. Kieruję podziękowania do pani Asi Dziwiszewskiej, za rozślawianie naszych poczynąć poprzez artykuły i zdjęcia do gazety.

Nowe władze w OSP

Zakończyła się kampania sprawozdawczo-wyborcza w Związku OSP RP na terenie naszej gminy. Druhny i druhowie wybrali na najbliższe pięć lat nowe władze we wszystkich ośmiu jednostkach OSP oraz we władzach gminnych Związku.

W dniu 25 marca 2006 roku w Nowym Brzesku odbył się Zjazd Oddziału Gminnego Związku OSP RP. W czasie spotkania delegaci wysłuchali sprawozdań ustępującego zarządu za okres pięciu lat działalności i wybrali nowe władze na kolejną kadencję. - Na terenie gminy działa osiem jednostek OSP, w tym dwie w krajowym systemie ratowniczo gaśniczym. W swoich szeregach mają 316 osób, w tym kobiety i młodzież. Każda jednostka posiada swoją remizę, samochody na wyposażeniu jednostki

sokości prawie 500 tys. zł. Zarząd Powiatowy i Wojewódzki OSP przekazał na ten cel ponad 34 tys. zł. Zarząd Główny w Warszawie przekazał 24 tys. zł, a PZU, S.A. 7 tys. zł. Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Krakowie przekazał 278 tys. zł. na doposażenie jednostek. Wszystkie dotacje dały w sumie kwotę 823 tys. zł. Za tak dobrą działalność ustępujący zarząd otrzymał gratulacje od obecnego na spotkaniu przedstawiciela władz wojewódzkich OSP posła na sejm Wiesława Wody, a tak-że komendanta powiatowego PSP Zbigniewa Kacały. Po przedstawieniu takich osiągnięć nie można się dziwić, że ustępujący zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorium. Zjazd Gminny OSP podziękował też wójtowi Janowi Chojcie i Radzie Gminy z jej przewodniczącym

(sekretarz), Janusz Biernat (skarbnik), Adam Socha (gospodarz), Bożena Zakrzewska (kronikarz) oraz komisja rewizyjna w składzie Małgorzata Łach (przewodnicząca), Leszek Głąbek i Adam Tabor (członkowie). Delegatami na zjazd gminny zostali Stanisław Krosta, Zbigniew Gajda i Marian Mackiewicz.

Zarząd OSP Hebdów: Adam Gas (prezes), Józef Krosta (naczelnik), Wojciech Banaś (z-ca prezesa), Włodzimierz Pasternak (sekretarz), Piotr Krosta (skarbnik), Marek Rokita (gospodarz), Jan Czekaj (kronikarz), oraz komisja rewizyjna Janusz Książek (przewodniczący), Kazimierz Szczepański (z-ca) i Andrzej Grzyb (sekretarz). Delegatami na zjazd gminny zostali Józef Krosta, Adam Gas i Kazimierz Sędek.

Zarząd OSP Szpitary: Paweł Dziwiszewski (prezes), Rafał Czajka (naczelnik), Krzysztof Kura (gospodarz), Tomasz Czajka (skarbnik) i Wojciech Kubik (sekretarz) oraz komisja rewizyjna Włodzimierz Wołocha, Janusza Bierońskiego i Tadeusza Pietrasa. Delegatami na zjazd gminny zostali Paweł Dziwiszewski i Rafał Czajka.

Zarząd OSP Majkowie: Jan Oraczewski (prezes), Stanisław Makuch (wiceprezes), Mariusz Morsztyn (naczelnik), Waldemar Makuch (skarbnik), Stanisław Olszewski (sekretarz), Czesław Chuchmacz (gospodarz). Komisja rewizyjna: Dariusz Mrozowski (przewodniczący), Józef Tomal - zastępca, Rafał Raś (sekretarz). Delegaci na zjazd gminny: Jan Oraczewski i Mariusz Morsztyn.

Zarząd OSP Kuchary w osobach: Adam Breksa (prezes), Jarosław Włodarski (naczelnik), Jan Przybycień (skarbnik), Zdzisław Zapart (sekretarz i kronikarz), Stanisław Płaga (gospodarz), oraz komisja rewizyjna: Łukasz Górski (przewodniczący) oraz Krzysztof Kwiecień i Mariusz Maj (członkowie). Delegaci na zjazd gminny: Adam Breksa i Jarosław Włodarski.

Zarząd OSP Mniszów Kolonia: Zygmunt Pawelec (prezes), Andrzej Czajka (naczelnik), Zbigniew Guzik (sekretarz, Zbigniew Stasik (skarbnik), Stanisław Mroziński (gospodarz). Komisja rewizyjna: Piotr Rzepa (przewodniczący), Zygmunt Aksamit (zastępca, Stanisław Piekarczyk-sekretarz. Delegat na zjazd gminny: Andrzej Czajka.

Zarząd OSP Rudno Dolne w składzie: Jacek Fafara (prezes), Zbigniew Szydłowski (wiceprezes), Wiesław Migas (naczelnik), Czesław Kijowski (sekretarz), Edward Bialek (skarbnik), Andrzej Sitek (gospodarz), Szymon Wilczyński (kronikarz), oraz komisja rewizyjna: Zbigniew Borowy (przewodniczący), Artur Korepta (z-ca) i Helena Krosta (sekretarz). Delegaci na zjazd gminny: Józef Cieply, (którego druhowie wybrali prezesem honorowym) i Wiesław Migas.

Zarząd OSP Nowe Brzesko: Jan Czechowicz (prezes), Stanisław Krzyk (naczelnik), Witold Kozerski (wiceprezes), Monika Stepień (sekretarz), Jacek Kozerski (skarbnik), Marek Cichy (kronikarz), Piotr Duś (gospodarz), Stefan Trzepalka i Zbigniew Gołąb (członkowie zarządu) oraz komisje rewizyjne w składzie Janusz Kozerski (przewodniczący) Andrzej Nowak, Krzysztof Gołąb, Anna Krzyk i Dominik Gołąb (członkowie). Delegatami na zjazd gminny zostali Jan Czechowicz, Stanisław Krzyk, Arkadiusz Fularski, Witold Kozerski i Zbigniew Gołąb.

Na koniec pragnę z okazji nadchodzących Świąt Wielkiej Nocy złożyć wszystkim druhom i druhom życzenia zdrowych, wesółych i spokojnych Świąt oraz mokrego śmigusu dyngusa.

ARKADIUSZ FULARSKI



Uczestnicy Zjazdu Gminnego OSP
w Nowym Brzesku

i sprzęt strażacki. Większość wyposażenia przybyło do jednostek dzięki staraniom ustępującego zarządu. Do najważniejszych należy zaliczyć: pozyskanie nowego wozu bojowego marki fiat DUCATO dla OSP Nowe Brzesko i jego karosaż, oraz nowego wozu bojowego marki IVECO dla OSP Śmiłowice. Udało się również zakupić 5 nowych pomp szlamowych typu WTX 40 i WTX 30, a także 5 pól spaliniowych. Wyposażono również pozostałe sześć jednostek w żuki strażackie. Umundurowano sześćdziesiąt druhen i druhow, oraz członków strażackiej orkiestry dętej „Lutnia”. Wyremontowano strażnice w Śmiłowicach, Kucharach, Majkowicach i Mniszowie Kolonii. W dwóch otwarto kawiarenki internetowe dla dzieci i młodzieży. W czasie pięciu minionych lat 46 ochotników przeszło specjalistyczne kursy. Corocznie organizowano gminne obchody Dnia Strażaka, turnieje wiedzy pożarniczej dla dzieci i młodzieży, oraz strażackie pielgrzymki - wyliczała Joanna Dziwiszewska prezes Zarządu Gminnego składając sprawozdanie.

Cyklicznie odbywały się zawody sportowo pożarnicze, oraz zawody sportowe. W minionym roku udało się również rozwinąć sztandar gminny naszej organizacji. Ponadto druhy i druhowie bardzo chętnie uczestniczyli w życiu społeczno - kulturalnym. W trakcie pięciu minionych lat strażacy otrzymali z Urzędu Gminy dotacje w wy-

Jackiem Zawartką na czele za dużą pomoc, jaką nowobrzezski samorząd udzielił jednostkom OSP w ciągu ostatnich pięciu lat.

Podczas zjazdu delegaci wybrali nowy Zarząd Gminny OSP w składzie: wójt Jan Chojka (prezes honorowy), Jan Melczewski (prezes honorowy), Arkadiusz Fularski (prezes), Stanisław Krosta (wiceprezes), Kazimierz Sędek (komendant), Joanna Dziwiszewska (sekretarz) Józef Krosta (skarbnik), Witold Kozerski (członek prezydium), Jan Czekaj (chorąży pocztu sztandarowego), Jan Czechowicz, Marian Mackiewicz, Paweł Dziwiszewski, Adam Breksa, Mariusz Morsztyn, Józef Cieply i Andrzej Czajka (członkowie zarządu). Komisja rewizyjna pracować będzie w składzie Zbigniew Gajda (przewodniczący) oraz Adam Gas i Zbigniew Gołąb (członkowie). Ponadto wybrano delegatów na zjazd powiatowy, którymi zostali Marian Mackiewicz, Stanisław Krosta, Józef Krosta i Jan Melczewski. Do pracy w nowym zarządzie powiatowym OSP wybrano Joannę Dziwiszewską, Kazimierza Sędkę i Arkadiusza Fularskiego.

Poniżej podajemy imienne składy nowych zarządów OSP i komisji rewizyjnych, które będą zarządzać jednostkami OSP w gminie Nowe Brzesko w latach 2006-2010. Zarząd OSP Śmiłowice: Zbigniew Gajda (prezes), Marian Mackiewicz (naczelnik), Janusz Zakrzewski (z-ca naczelnika i opiekun drużyny młodzieżowej), Witold Mysliwiec

Piłkarska wiosna

Długa i dokuczliwa zima sprawiła że piłkarze później niż zwykle wyjdą na boiska. Nawet w chwili obecnej nie wszystkie jeszcze obiekty nadają się bowiem do gry.

Planowana na 1 i 2 kwietnia inauguracja rozgrywek w wielkiej A klasie została przesunięta o tydzień. Nadwiślanka rozpocznie rozgrywki meczem w Nowym Brzesku ze Strażakiem Kokotów w niedzielę 9 kwietnia o godzinie 16.00. Mecz w Węgrzcu który miał inaugurować rozgrywki rozegrany zostanie w środę 12 kwietnia o godzinie 16.30.

Jak zwykle do rozgrywek wszystkie zespoły klubowe przygotowały się na sali gimnastycznej w Sierosławicach a od początku marca na obiektach klubowych.

W drużynie seniorów zaszły spore zmiany. Oby na lepsze. Opuścili drużynę Kazimierz Klimek do Błyskawicy Wyciąże, Piotr Sedor do Bibiczanki a Przemysław Krzeczowski, Piotr Jurek, Paweł Kosmacz, Jacek Wadowski i Krzysztof Grzyb nie podjęli treningów. Zastąpią ich powracający z Proszowianki Kamil Kucharczyk, Bartłomiej Szczerba z Prądniczanki i Piotr Hudzik zawodnik Kolejarka Stróże powracający do gry po kilkuletniej przerwie.

Mecze sparingowe nie dały jasnej odpowiedzi na to jak zespół prezentuje się przed rozgrywkami. Obok dobrych spotkań z mocną Wisłą Grobla sprawdzani ze Słomniczaną i Rabą Dobczyce były nieudane. Większość z nich jednak toczona była w trudnych warunkach, więc trudno o jednoznaczne ich ocenę. Generalnie zespół lepiej

prezentuje się w ofensywie, stwarza sobie wiele sytuacji bramkowych. Niestety zbyt wiele bramek traci i gra w obronie na pewno pozostawia wiele do życzenia. Ten problem na pewno spędza sen z powiek trenera Jana Burnera. Dobrze miejsce w tabeli po rundzie jesiennej i mała strata do lidera, determinują Nadwiślankę do podjęcia walki o miejsce premiowane awansem. Na dzień dzisiejszy pewne awansu jest tylko miejsce pierwsze, w związku jednak z reorganizacją rozgrywek i tworzeniem V ligi być może następne w tabeli dwa lub nawet trzy zespoły także awansują. Będziemy się starali znaleźć się wśród nich. A oto terminarze spotkań wszystkich naszych drużyn:

Seniorzy:
09.04.06 n. 16.00 Nadwiślanka Strażak Kokotów
12.04.06. śr. 16.30. Węgrzanka Nadwiślanka
15.04.06. s. 17.00 Śledziejowice Nadwiślanka
23.04.06. n. 17.00 Nadwiślanka Promień Zakrzówek
03.05.06. śr. 17.00 Wawrzynianka Nadwiślanka
07.05.06. n. 17.00 Nadwiślanka Wiarusy Igołomia
14.05.06. n. 17.00 Wolni Klaj Nadwiślanka
31.05.06. śr. 17.00 Nadwiślanka Czarni Staniatki
28.05.06. n. 17.30 Czarnochowice Nadwiślanka
04.06.06. n. 17.00 Nadwiślanka Legion Pierzchów
10.06.06. s. 17.00 Piłkarz Podłęże Nadwiślanka
TRENER: Jan Burner
Juniorzy [1988 rok i młodszy]

22.04.2006 sob. 17.00 Roznowa Nadwiślanka
28.04.2006 pt. 17.00 Nadwiślanka OKS Rajsko
03.05.2006 śr. 11.00 Contra Sułków Nadwiślanka
06.05.2006 sob. 17.00 Nadwiślanka Grajpek Grajów
13.05.2006 sob. 10.00 Piłkarz Podłęże Nadwiślanka
19.05.2006 pt. 17.00 Nadwiślanka Iskra Zakrzów

27.05.2006 sob. 17.00 Czarni Staniatki Nadwiślanka
03.06.2006 sob. 17.00 Wiślanka Grabie Nadwiślanka
11.06.2006 ndz. 11.00 Nadwiślanka Wilga Kozmice Wielkie

18.06.2006 ndz. 17.30 Złomex Branic
Nadwiślanka 24.06.2006 sob. 17.00 Nadwiślanka Węgrzanka

TRENER: Jan Burner
TRAMPKARZE STARSI/rocznik 1991 i młodszy/
22.04.2006 sob. 11.00 Gwiazda Brzezi Nadwiślanka
30.04.2006 ndz. 13.00 Legion Pierzchów Nadwiślanka
pauza

Nadwiślanka N.B.
07.05.2006 ndz. 11.00 Puszcza Niepołomice
Nadwiślanka

13.05.2006 sob. 15.00 Nadwiślanka Contra Sułków
20.05.2006 sob. 11.00 Czarni Staniatki Nadwiślanka
27.05.2006 sob. 11.00 Nadwiślanka Grajpek Grajów
04.06.2006 ndz. 11.00 Rożnowa Nadwiślanka
10.06.2006 sob. 13.30 Nadwiślanka Wieliczanka
15.06.2006 czw. 17.00 Wolni Klaj Nadwiślanka
17.06.2006 sob. 17.00 Nadwiślanka Wilga Kozmice Wielkie

TRENER: Dariusz Oraczewski
TRAMPKARZE MŁODSI/rocznik 1993 i młodszy/
29.04.2006 sob. 17.00 Start Brzezie Nadwiślanka
01.05.2006 pon. 11.00 Nadwiślanka OKS Rajsko
06.05.2006 sob. 14.30 Nadwiślanka Czarnochowice
12.05.2006 pt. 17.00 UKS Sygnezów Nadwiślanka
19.05.2006 pt. 14.30 Nadwiślanka Concordia Pawlikowice

28.05.2006 ndz. 15.00 Sokół Chorągiewka
Nadwiślanka
04.06.2006 ndz. 14.30 Nadwiślanka Contra Sułków
09.06.2006 pt. 18.00 Grajpek Grajów Nadwiślanka
15.06.2006 czw. 14.00 Nadwiślanka Węgrzanka

TRENER: Dariusz Oraczewski

Walne w Nadwiślanke

Dotychczasowy prezes Nadwiślanki Jacek Zawartka będzie kierował klubem przez następne 4 lata. Klub, który w tym roku obchodzi jubileusz 85. lecia swojej działalności, nie tylko nie ma długów, ale nawet zakończył 2005 rok z nadwyżką 2.448,26 zł w kasie.

Szczegółowe sprawozdanie z działalności LKS Nadwiślanka za okres ostatniej czteroletniej kadencji złożył prezes klubu. Podsumowując kadencję 2002-2006 trzeba stwierdzić, że był to okres dalszego postępu, szczególnie organizacyjnego, ale także i sportowego. Jesteśmy małym klubem, a prowadziliśmy zajęcia w czterech grupach wiekowych. Na tle różnych perturbacji w innych klubach, trzeba powiedzieć, że jesteśmy klubem stabilnym, poukładanym, dobrze zorganizowanym. Nasz obiekt, który zawsze należał do najlepszych, po gruntownym remoncie w 2004 roku, należy do najładniejszych w naszej grupie. Cieszymy się, że obiekt ten służy nie tylko piłkarzom, ale także większej liczbie młodzieży, a nawet dorosłym, czego najlepszym przykładem są korty tenisowe mówił Jacek Zawartka składając sprawozdanie w dniu 19 marca br.

Jak zapewnił prezes klubu, stabilność ta jest możliwa od kilku lat dzięki przychylności zarówno miejscowej Rady Gminy, jak i wójta Jana Chojki. Dziękujemy dziś wszystkim radnym za wsparcie, dziękujemy też panu wójtowi, który znacząco wspiera nas nie tylko z budżetu gminy, ale i prywatnie. Dziękujemy też pozostałym sponsorom, w tym panom Wojciechowi Świe, Adamowi Czekajowi, Ryszardowi Leśniakowi, Adamowi Fudalejowi i Leszkowi Zawartce - mówił prezes, który sam do kasy klubu wpłacił w 2005 roku kilka tysięcy złotych z własnej kieszeni.

Jak wynika ze złożonego sprawozdania

wpływy do budżetu Nadwiślanki w 2005 roku wyniosły 248.581,12 zł, z czego kwota 135.319,90 zł pochodziła z Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa, a związana była ze zwrotem kosztów modernizacji stadionu, zakończonej na jesieni 2004 roku. Wydatki w 2005 roku, to kwota 246.132,86 zł, z czego kwota 168.732,08 zł to spłata zaciągniętego na remont stadionu kredytu. Na działalność typowo statutową, przeznaczono w 2005 roku kwotę 77.400,78 zł. Klub zakończył działalność w ubiegłym roku z nadwyżką w wysokości 2.448,26 zł.

Mówiąc o działalności sportowej prezes zwrócił uwagę na dobre wyniki nowobrzezkiej młodzieży, w czym zasługa opiekujących się nimi trenerów Dariusza Oraczewskiego i Piotra Sedora. O sytuacji drużyny seniorów mówił trener Jan Burner. Podkreślał, że może przygotowywać zespół w dobrych warunkach, a do pełni szczęścia brakuje tylko oświetlenia boiska bocznego, potrzebnego do prowadzenia treningów wtedy, gdy dni są jeszcze krótkie. Rywalizacja w drużynie oraz rozsądne wzmocnienie drużyny powinno pozwolić na podjęcie walki o awans do wyższej klasy.

Przedstawione przez prezesa szczegółowe wykonanie budżetu za rok ubiegły było jasne i czytelne, wobec tego nie może dziwić, że ustępujący zarząd otrzymał jednogłośnie absolutorium. Chwilę później przystąpiono do wyboru nowego zarządu w składzie Jacek Zawartka (prezes), Zbigniew Zych, Leszek Zawartka, Dariusz Oraczewski, Andrzej Ślawek (wiceprezesi), Stanisław Bednarski (sekretarz), Zbigniew Gorzałczany (skarbnik). Wybrano również komisję rewizyjną w składzie Antoni Regnowski (przewodniczący), Włodzimierz Kłoczek (zastępca) i Arkadiusz Fularski (sekretarz), którą walne zebranie zobowiązało do sporządzenia protokołu za rok 2005, ponieważ

dotychczasowa komisja działała w ostatnim roku jednoosobowo.

Ostatnim punktem zebrania działaczy Nadwiślanki było zaplanowanie działań na najbliższy rok. Na wniosek Tadeusza Krzywdy uchwalono, że składka na 2006 rok wynosić będzie 2 zł miesięcznie od działacza, członka klubu i zawodnika, a 1 zł płacić będą miesięcznie juniorzy. Pomoże nam to zweryfikować prawdziwych i oddanych członków naszego klubu. Wszyscy z placących otrzymają legitymacje, a ich ważność będzie podstawą do głosowania w kolejnym walnym zebraniu - argumentował wnioskodawca.

Ze szczegółowym planem obchodów 85. lecia działalności klubu zapoznał zebranych prezes. Nasze uroczystości rozpoczniemy 23 lipca mszą świętą za zawodników i działaczy klubu. Później odbędzie się akademii klubowa, na którą zaprosimy wszystkich zawodników i działaczy. Dla najbardziej zasłużonych wręczone zostaną okolicznościowe medale, a wszyscy będą mogli nabyć monografię klubu, którą planujemy wydać z okazji 85. lecia klubu. Dzień zakończymy wspólnym spotkaniem przy ognisku podsumował Jacek Zawartka.

Arkadiusz Fularski



Od lewej: Zbigniew Zych, Jacek Zawartka i Stanisław Bednarski

Ekologia w 2006 roku



INFORMACJA

Dla mieszkańców Gminy Nowe Brzesko na temat wywozu nieczystości stałych i płynnych w Gminie Nowe Brzesko w 2006 roku

W związku z nowelizacją ustawy o utrzymaniu czystości i porządku w gminach oraz uchwalonego przez Radę Gminy regulaminu utrzymania czystości i porządku na terenie Gminy Nowe Brzesko uprzejmie informujemy, że od 1 stycznia 2006 roku na wszystkich mieszkańcach ciąży obowiązek podpisywania umów z firmami zajmującymi się wywozem nieczystości stałych i płynnych.

Firmą świadczącą usługi w zakresie wywozu nieczystości stałych (śmieci) na terenie Gminy Nowe Brzesko jest firma Kombud. Umowy dotyczące wyżej wymienionej usługi firma rozprowadza za pośrednictwem sołtysów. Osoby, które do tej pory nie podpisały umów zobowiązane są do ich bezzwłocznego podpisania. Nie wywiązanie się z tego obowiązku będzie skutkowało wykonaniem zastępczym polegającym na nałożeniu na nich opłaty, która wynosi 1,80 zł miesięcznie od każdej osoby zamieszkującej dane gospodarstwo (podstawa prawna Uchwała Nr XXXII/219/2006 Rady Gminy Nowe Brzesko z dnia 10 lutego 2006 roku). Wówczas, przykładowo dla rodziny cztero osobowej kwota ta rocznie wyniesie 86,40 zł, czyli ponad dwa razy więcej, aniżeli ustalona opłata ryczałtowa w wysokości 40 zł rocznie od nieruchomości niezależnie od ilości zamieszkujących w nim osób.

Ustalone obowiązkowe, ryczałtowe stawki na rok 2006 wynoszą: 40 zł od nieruchomości rocznie tj. 10 zł na kwartał. Kwota 10 zł raz na kwartał od nieruchomości (którą należy wnieść u sołtysa) obejmuje 5 nalepek. System ten obowiązuje w gminie od wielu lat.

Nowością wprowadzoną w tym roku, będzie obowiązek

częściowej segregacji odpadów przez właścicieli gospodarstw domowych. W celu realizacji tego obowiązku prowadzona u sołtysów będzie sprzedaż nalepek o różnych kolorach, na worki. W kwocie opłaty kwartalnej znajdują się cztery nalepki w kolorze czerwonym i jedna w kolorze żółtym. Nalepki w kolorze czerwonym należy nalepiać na worki w których będą odpady nie nadające się do segregacji i odzysku. Worki z nalepką w kolorze żółtym przeznaczony jest na posegregowane odpady nadające się do odzysku (papier, szkło, butelki plastikowe, aluminium). Worki z czerwoną nalepką zbierane będą zgodnie z harmonogramem wywozu odpadów dla danej miejscowości. Worki z nalepką żółta zbierane będą pod koniec każdego kwartału.

Jednocześnie informujemy, że zarówno w przypadku nieczystości stałych i płynnych należy żądać od usługodawcy potwierdzenia wykonanej usługi (dowód wpłaty, faktura). Dokumenty te należy przechowywać w celu udokumentowania wywiązywania się z nałożonych przez ustawodawcę obowiązków.

Pełny tekst Regulaminu Utrzymania Czystości i Porządku na terenie Gminy Nowe Brzesko oraz Uchwały Nr XXXII/219/2006 Rady Gminy Nowe Brzesko z dnia 10 lutego 2006 w sprawie ustalenia górnych stawek opłat ponoszonych przez właścicieli w zakresie pozbywania się stałych odpadów komunalnych znajduje się na gminnej stronie Internetowej o adresie www.nowe-brzesko.iap.pl.

Bardziej szczegółowych informacji udzielają sołtysi oraz firma Kombud tel. 012 386-23-89.

URZĄD GMINY

„Recykling to się opłaca”

Kolejny raz zachęcamy mieszkańców gminy do udziału w konkursie „Recykling to się opłaca”. Zbieramy surowce wtórne, których neutralizacja w naszych domach może być bardzo szkodliwa (mamy na myśli plastiki), a również te, które można poddać recyklingowi. Zbieramy opakowania plastikowe, makulaturę, szkło, folie „tunelowe”. Nie wyrzucamy, nie palimy, ale segregujemy, zbieramy. Szkoły mają pieniądze z surowców na drobne wydatki, a wszyscy czyste środowisko. Poniżej prezentujemy regulamin konkursu

Regulamin IV edycji Konkursu Międzyszkolnego Ekologicznego „Recykling to się opłaca” 2006 r.

1. Organizatorem konkursu ekologicznego jest Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Mniszowie. Konkurs organizowany

jest pod patronatem Wójta Gminy Nowe Brzesko.

2. Celem konkursu jest wyrabianie wśród uczniów Szkół Podstawowych i Gimnazjów nawyków segregacji śmieci oraz zmian świadomości w zakresie ochrony środowiska naturalnego.

3. Udział w konkursie jest dobrowolny i otwarty.

4. Konkurs skierowany jest do uczniów Szkół Podstawowych i Gimnazjów.

5. Konkurs ma charakter rywalizacji międzyszkolnej.

6. Konkurs trwa od 1 marca do 22 kwietnia 2006 r.

7. Warunkiem udziału jest zgłoszenie telefoniczne do dnia 15 marca.

telefon: 012 385-25-06, 012 386-10-86 SP, Gimnazjum Mniszów

8. Konkurs polega na zbiorze surowców wtórnych: opakowań plastikowych po olejach, wodach mineralnych, wodach destylowanych, folii tunelowych, makulatury i szkła

9. Ogłoszenie wyników konkursu w dniu 22.04.2006 r.

10. Fundatorem nagród jest Wójt Gminy Nowe Brzesko.

EKOLOGICZNA WYCIECZKA

do ziemniaków, stary drabiniasty wóz i cepy. Moglibyśmy także urobić trochę mąki w żarnach. Potem poszliśmy do domu, gdzie, skosztowaliśmy ciasta z razowej mąki i mieliśmy się miętowej herbaty. Sami przygotowaliśmy też tradycyjny rozczyń drożdżowy na placek. Część osób przejeżdżała się końmi, podczas gdy inni robili zdjęcia. Następnie oglądaliśmy inwentarz żywy w stajni, oraz doiliśmy kozę. Później pojechaliśmy do Ekocentrum, gdzie widzieliśmy baterie słoneczne, ekologiczny dom, oczyszczalnię przydomową wraz z ekologicznymi rozwiązaniami. Mieliśmy także wykład na temat zdrowej żywności, na którym dowiedzieliśmy się, że trzeba tylko odżywiać się zdrowo. Mamy nadzieję, że każdy z nas coś zapamięta z tej wycieczki. Może będziemy nareszcie mniej kupować chipsów i „barwionej” wody.

Uczniowie pierwszych klas gimnazjalne z Mniszowa odbyli ekologiczną wycieczkę do Stryżowa.

Pierwszym celem było gospodarstwo ekologiczne, które dostarczyło pełno niespodzianek. Najpierw gospodarz pokazał nam stare maszyny rolnicze zachowane po dziś dzień.

Widzieliśmy brzozy z drewnianymi kołcami, kultywator, kopaczkę

**Barbara Dymka i Angelika Kuca,
Uczennice 1 b gimnazjum z Mniszowa**

Ekologia w 2006 roku



Gimnazjum w Nowym Brzesku

Co pijemy?

W okolicy naszej gminy przepływają dwie rzeki Wisła i Szreniawa. Stan czystości tych rzek jest bardzo zły. Wisła należy do tzw. wód pozaklasowych co oznacza, że wody te nie nadają się do rekreacji, wykorzystywania w hodowli zwierząt a także do nawadniania upraw. Szreniawa pod względem czystości należy do klasy IV tzw. niezadowolającej jakości. To my doprowadzamy do zanieczyszczenia rzek ściekami komunalnymi, rolniczymi, przemysłowymi i komunikacyjnymi. W naszej gminie funkcjonuje oczyszczalnia ścieków do której jest podłączona sieć kanalizacyjna obsługująca Nowe Brzesko, jednak w większości miejsc-

wości funkcjonują indywidualne szamba z których ścieki są wywożone do oczyszczalni przez wozy asenizacyjne. Niestety nie wszyscy gospodarze w ten sposób pozbywają się nieczystości. Część próbuje „zaoszczędzić” i wylewa ścieki do rowów, na łąki i pola. W konsekwencji prowadzi to do zanieczyszczenia wód gruntowych, z których czerpiemy wodę pitną. Mieszkańcy naszej gminy korzystają z sieci wodociągowej. Woda ta jest pobierana ze studni głębinowych w Hebdowie. W okolicy ujęć znajduje się strefa ochronna w obrębie której nie wolno wylewać ścieków, wysypywać śmieci itp. Niestety nie wszyscy przestrzegają tych zakazów a powinniśmy wszyscy pamiętać że „w naturze nic nie ginie” i to co do środowiska wprowadzimy - wcześniej czy później do nas wraca....

Renata Jończyk



Dzkie wysypisko w Hebdowie

Szkoła Podstawowa i Gimnazjum w Mniszowie

Słoma alternatywne ogrzewanie

Coraz wyższe ceny nośników energii wykorzystywanych do zimowego ogrzewania budynków mieszkalnych i gospodarczych zmuszają nas do poszukiwania innych, tańszych, bardziej przyjaznych środowisku źródeł energii. Słoma jest jednym z nich. To istotny element energii odnawialnej, która pozwala zastąpić nam nieodnawialne źródła pokładów węgla czy gazów.

Polskie rolnictwo produkuje corocznie około 25 mln ton słomy. Częściowo jest ona wykorzystywana jako ściółka i pokarm w hodowli zwierząt oraz do nawożenia pól. Ostatni spadek pogłowia zwierząt spowodował wzrost niewykorzystywanej słomy do około 12 mln ton rocznie. Niestety większość tych nadwyżek jest przez rolników spalana na polu, powodując zagrożenia dla mieszkańców oraz szkody ekologiczne. Natomiast nadwyżki produkowanej słomy mogą być wykorzystane do celów energetycznych, przynosząc rolnikom dodatkowe, często wysokie dochody.

Wartość opałowa słomy wynosi około 15 MJ/kg. Porównując tę wartość z wartością opałową węgla zauważamy, że pod względem energetycznym

1 tonie węgla odpowiada około 1,5 tony słomy. Wynika z tego, iż ze zbiorów słomy z 1 ha pola (około 5 ton) można przez jeden sezon grzewczy ogrzać domek mieszkalny o powierzchni 70-80 m². Korzystanie z takiego sposobu ogrzewania pozwala na zmniejszenie zanieczyszczenia środowiska. Podczas spalania słomy wydzielają się niewielkie ilości popiołu oraz niewielkie ilości siarki.

Do spalania słomy używa się specjalnie do tego skonstruowanych kotłów. Muszą one umożliwiać dopalenie się lotnych gazów powstających podczas spalania. Dopalenie tych gazów musi odbywać się w temperaturze nie mniejszej niż 800°C. Problem ten udało się rozwiązać poprzez zainstalowanie w kotle dmuchawy, która tłoczy powietrze prostopadłe do załadowanych bałotów. Podczas spalania bałoty słomy pod własnym ciężarem przesuwają się w dół, a gazy lotne uchodzą przeciwnie do strumienia wdmuchiwanego powietrza.

Słoma ulega bardzo szybkiemu spalaniu, stąd też warunkiem koniecznym podczas budowy kotłowni jest zainstalowanie odpowiednio dużego zbiornika akumulacyjnego wypełnionego wodą. Zbiorniki odpowiednio izoluje się przed utratą ciepła, które następnie jest kierowane do wszelkiego rodzaju odbiorników domowych.

Jesteśmy gminą rolniczą mamy nadwyżki słomy, może warto spróbować źródła energii przyjaznego dla środowiska?

Małgorzata Drewno i Renata Regnowska

Szkoła Podstawowa w Sierosławicach

Kolektory słoneczne nad salą

Już od września 2003r. słońce poprzez kolektory podgrzewa wodę użytkową w budynku sali gimnastycznej w Sierosławicach, a w przyszłości ma zasilić nowobudowaną szkołę w ciepłą wodę do mycia.

Na dachu sali gimnastycznej umieszczone jest 18 kolektorów



Kolektory słoneczne w Sierosławicach

słonecznych, które odbierają energię cieplną od słońca, aby podgrzać wodę w zbiorniku. Słońce potrafi nagrzać wodę nawet do temperatury 90 C. Aby temperatura wody nie była za wysoka, konstruktorzy instalacji zastosowali zawory mieszające ciepłą wodę użytkową z zimną. Tak więc woda, która płynie w kranach, ma temperaturę około 40 C. W czasie pochmurnych i zimowych dni, kiedy kolektory słoneczne odbierają od słońca mniej energii, do pomocy włącza się pompa ciepła. Czerpie ona energię z wody przepływającej między dwoma studniami głębinowymi, dzięki czemu podnosi temperaturę wody użytkowej i oddaje energię do instalacji grzewczej.

Na sali nie ma kaloryferów, a ciepłe powietrze jest wtłaczane przez otwory w suficie.

W ciągu trzech lat instalacja działała bez zastrzeżeń. Temperatura w sali umożliwia prowadzenie zajęć w optymalnej temperaturze, nawet przy silnym mrozie. Cały czas dostępna jest ciepła woda użytkowa; korzystający z sali mogą po zajęciach wziąć orzeźwiająca kąpiel lub choćby umyć ręce..

Instalacja grzewcza jest przede wszystkim ekologiczna. Do atmosfery nie przedostają się pyły, popioły czy sadze powstające przy eksploatacji tradycyjnych kotłowni węglowych lub olejowych. Instalacja jest energooszczędna i w efekcie tańsza w użytkowaniu od kotłowni olejowych czy gazowych.

Zastosowanie kolektorów słonecznych do ogrzewania wody użytkowej również w efekcie przynosi konkretne oszczędności. Kolektory zawsze bez względu na porę roku czy zachmurzenie odbierają energię od słońca, a dogrzanie jest tańsze. Zużywa się mniej prądu niż w tradycyjnym systemie grzania wody prądem.

Cały system ogrzewania sali gimnastycznej i wody użytkowej jest jedyny w gminie i jeden z niewielu w regionie. To nowatorskie rozwiązanie oglądało już wielu gości z ościennych i dalszych gmin.

Teresa Boruta